

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświęconych.

Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 10 hal., pocztą 16 hal. — Biura Redakcy i Administracy ulica Czarnieckiego l. 12. — Ekspedycya miejscowa w biurze dzienników St. Sokolowskiego, Pasaż Hausmanna l. 9. — Listy należy frankować.

Reklamae otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcy Nr. 88.

Przenumerata

zamiejscowa:		miejscowa:	
rocznie 32 K.,	czwórocoennie 8 K. — h.	rocznie 24 K.	czwórocoennie . . . 6 K.
półrocznie . . . 16 K.	miesięcznie 2 K. 70 h.	półrocznie . . . 12 K.	miesięcznie 2 K.

W Niemczech 2 K. 20 h. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 3 K. 80 h. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymują całi i półroczni abonentowie bezpłatnie, jednakże ei tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierocznicy i miesięcznicy za dopłatą: pierwsi l K. 50 h., drudzy 60 h. „Przewodnik“ prenumerowany osobno kosztuje 8 K.

Ceny ogłoszeń: Wiersz petitowy lub jego miejsce 20 hal.

Tabelaryczne i liczbowe po 30 hal., nadesłane po 60 hal. za wiersz lub jego miejsce miary petitowej.

Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmuje wyłącznie: Biuro dzienników Sokolowskiego we Lwowie Pasaż Hausmanna l. 9. W Paryżu wyłącznie Agencya: C. Adam (V. de Raczkowski) 88 Rue de Varenne.

CZEŚĆ URZĘDOWA.

Obwieszczenie

c. k. Namiestnictwa we Lwowie z dnia 25 października 1907 l. 134.887 o rozporządzeniu c. k. Ministerstwa rolnictwa z dnia 24 października 1907 do l. 40.441/5847 w sprawie zarządzeń weterynarno-policyjnych co do wprowadzenia świń z Węgier do królestw i krajów reprezentowanych w Radzie państwa, — zamieszczone jest w „Dzienniku urzędowym“ dzisiejszego numeru *Gazety Lwowskiej*.

CZEŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, 28 października.

Rada państwa.

(Telefoniczne sprawozdanie z posiedzenia Izby panów z d. 26 b. m.).

Na początku sobotniego posiedzenia Izby panów przewodniczący ks. Windisch-Graetz oświadczył z żywą radością, że stan zdrowia Monarchy, choć jeszcze niezupełnie, ale istotnie się polepszył.

Ślubowanie złożył biorący po raz pierwszy udział w obradach hr. Stanisław Siemieniński-Lewicki, powołany na podstawie § 3 ust. zas. o Reprezentacy Państwa.

Poczem prezydent zaproponował wybór komisji z dwudziestu pięciu członków, celem odesłania do niej bez pierwszego czytania przedłożen ugodowych. Do komisji tej z Polaków weszli: hr. Lanekoroński i hr. Piniński.

Projekt ustawy o kontraktach służbowych osób, zajętych w rolnictwie i leśnictwie, odesłano do osobnej komisji z 15 człon-

ków, do której między innymi wszedł dr. Stanisław Madeyski.

Wniosek p. Exnera w sprawie zakładu do prób technicznych, przekazano specjalnej komisji, do której wybrano także dr. Czaykowskiego.

Do Deputacyi kwotowej z 5 członków nie należy żaden z Polaków. Weszli do niej członkowie Izby: br. Chlumetzky, br. Schvegell, Kinn, Mattusch i Rombert.

Na tem posiedzenie zamknięto.

Następne naznaczone będzie w drodze pisemnej.

Z Koła polskiego.

W sobotę o godzinie 10 rano zebrało się Koło polskie na posiedzenie.

Sekretarz Koła p. Jabłoński odczytał zaproszenie Towarzystwa właścicieli realności do udziału w zjeździe delegatów w Wiedniu dnia 29 i 30 b. m. w sprawie reformy podatku domowo-czynszowego.

Postanowiono, że na ów zjazd uda się wiceprezes Koła polskiego p. dr. Głębiński.

Sekretarz p. Jabłoński przedstawił stan kasy i wniosł, aby każdy członek Koła złożył po 50 koron na wsparcie polskich zakładów dobroczynnych. Wniosek ten uchwalono.

P. Czaykowski przedstawił imieniem komisji inicjatywy sprawę subwencji dróg i prosił o polecenie Prezydium, ażeby poparło przedewszystkiem drogi konkurencyjne.

P. ks. Kopyciński żalił się na rękome pokrzywdzenie Galicyi na tem polu i żądał szerszej inicjatywy kraju i powiatów w tej sprawie, celem wyjednania większej subwencji w Ministerstwie.

P. Kolischer wniosł, aby porozumieć się w tej sprawie z Wydziałem krajowym.

Wnioski komisji inicjatywy uchwalono.

P. Maślanka przedstawił kilka wniosków w sprawach włościańskich. Domagał się najpierw, aby poczynić kroki u Rządu, ażeby w okolicach dotkniętych klęskami elementarnymi Rząd wstrzymał się z przymusem ściąganiem podatków.

Uchwalono zgodnie z wnioskiem.

Następnie p. Maślanka postawił wniosek o wezwwanie Rządu, ażeby zabronił wywozu z kraju.

Pp. Bujak i Sikorski sprzeciwiali się temu wnioskowi ze względu na interesy producentów. P. Sikorski żądał nadto obniżenia taryf dla przewozu paszy i zasięgnięcia opinii Kółek rolniczych i towarzystw rolniczych.

P. ks. Kopyciński wyjaśnił, że idzie tu o zakaz wywozu paszy treściwych dokonywanego przez wojsko.

Wniosek p. Maślanki uchwalono.

P. Maślanka wniosł dalej, ażeby Rząd dawał zapomogi nie w gotówce, lecz w zbożu na zasiew i udzielał kredytu spłacalnego w 2 latach.

Wniosek ten po poparciu przez p. Zamorskiego uchwalono.

W dalszym ciągu posiedzenia Koła polskiego, p. Maślanka postawił wniosek o zmianę ustawy wojskowej w tym kierunku, aby rezerwiści, powołani do służby w armii czynnej, sami oznaczali czas służby.

P. Maślance pozwolono na postawienie tego wniosku oraz wniosków poprzednich w Izbie posłów.

P. Moysa imieniem komisji-matki przedstawił wnioski w sprawie wyboru członków Koła polskiego do komisji izbowych.

Do komisji ugodowej przeznaczono pp. Abrahamowicza, Battaglię, Głębińskiego, Kolischer i Kozłowski, do komisji podatkowej pp. Białego, Dietziusa, Łazarskiego, Loewenstein i Moysę; do komisji sanitarnej pp. Dietziusa, Golda i Petelenza.

Koło polskie zatwierdziło propozycje komisji matki.

Do komisji socjalno-społecznej wejdą pp. Buzek, Czaykowski, Maślanka, Stwiernia i Żarański.

Do rozpatrzenia sprawy osobistej p. Stojalowskiego zostali wybrani pp. Biały, Ptas, Łazarski, Czajkowski i Zagórski.

Sekretarz p. Jabłoński odczytał pismo, które nadeszły do Koła polskiego. I tak pismo Towarzystwa gospodarskiego w sprawie dostaw wojskowych i zniżenia taryf dla prze-

wozu otręb, dalej pismo w sprawie braku wagonów dla przewozu węgla z Sosnowca.

Pisma te przydzielono prezydium Koła do załatwienia.

Następnie odczytał sekretarz, p. Jabłoński, pismo Towarzystwa cukrowniczego w Przeworsku, tudzież petycję powiatu trebo-welskiego o zniesienie kołczykowania świń.

Pierwszą petycję przydzielono p. Galowi, inne zaś komisji inicjatywy.

Wniosek p. Wiącka o wydanie ustawy o zamykaniu szynków w niedzielę i święta, odstąpiono komisji inicjatywy.

Wniosek p. Fiedlera o wydanie ustawy celem powstrzymania egzekucyi w sprawach zarekurowanych należności skarbowych aż do czasu załatwienia rekursów, odstąpiono komisji inicjatywy.

Przewodniczący p. Głębiński stwierdził jeszcze raz na podstawie upoważnienia Rządu, że Rząd nie myśli o przymusowym umundurowaniu urzędników i na tem posiedzenie zamknięto.

Z sytuacji.

Z Wiednia donoszą: Poczesą wczorajszych rokowań w sprawie wspólnego budżetu osiągnięto zupełne porozumienie.

Co do sprawy podwyższenia płac oficerów okazały się potrzebne dalsze rokowania, od których wyniku zależeć będzie stanowcza decyzja w tej mierze.

*

Polnische Correspondenz donosi, że P. Prezydent Ministrów bar. Beck konferował dnia 26 b. m. ponownie z Prezydium Koła polskiego, poczem odbył konferencję z posłami ruskimi.

Konferencya członków prezydium Koła polskiego z bar. Beckiem trwała 1 i pół godziny. Brał w niej udział także P. Minister skarbu dr. Korytowski. Na konferencji rozpatrywano żądania Rusinów.

Konferencya przywódców Klubu ruskiego z P. Prezesem gabinetu, która odbywała

99)

CÓRKA TUŚKI

PRZEZ

GABRYEŁĘ ZAPOLSKĄ.

XIV.

(Ciąg dalszy).

On odłożył pilniczek i odsunawszy rękę, przepatrywał się paznociom. Migotały różnowym blaskiem, podobne do perły, którą miał na małym palcu.

— A panna Pita? — zapytał nagle ze swobodą zupełną.

Porwała się nagle i wstąpiła w nią znów nerwowa siła.

— Pita?— zawołała chrapliwie— Pita?.. Ja co do niej tu przychodzę. Pan nie śmiesz myśleć o niej...

Spojrzał na nią tak, że nie można było nie w jego wzroku wyczytać.

— Ja? dlaczego?

Chwilę szukała słów. Lecz podciąga swoją energią batem musu.

— Potem, co pomiędzy nami było — zaczęła, a wstyd ją dawał straszny, że to ona właśnie przypomnieć musi.

Teraz on odwrócił się ku niej i był cały pogrążony w cieniu.

— Cóż takiego? — zapytał.

Jeszcze nie mogła go zrozumieć. Teraz, kiedy już przekroczyła tę granicę wspomnień, porwała ją egzaltacya, właściwa kobietom,

które kochały i są poniewierane właśnie w tej dziedzinie, będącej dla nich treścią ich istnienia.

— Po tem, co między nami było, żenie się z moją córką — ciągnęła — niegodne... ohydne... potworne... To grzech... rozumiesz? grzech!.. Ja, ty... i ona!.. Ja, ty... ona...

Już teraz nie mogła znaleźć więcej słów tylko te trzy, które właściwie zawierały syntezę całego jej bólu.

— Ja... ty... ona...

Cofnęła się w puch swego boa. Tylko czoło jej i oczy świeciły z tej czerni. I wciąż powtarzała konwulsyjnie te słowa i uśmiechem zarazem:

— Ja... ty... ona...

Porzycki wyprostował się tak, że urósł jeszcze w jej oczach. Lecz „trzymała się“. Ani na chwilę nie dała się zdemontować sobie samej.

— Ja... ty... ona...

Wzruszył ramionami.

— Cóż? ja... pani... ona?...

Gdyby Tuśka była spokojniejsza i więcej subtelna, uczułaaby to „pani“, pomiędzy nimi dwojgiem. Uczułaaby, że on bezwiednie pojmuję, że pomiędzy nią a Pitą niema miejsce na owo *ty* zakopiańskie.

Lecz ona w zaślepieniu swoim tego nie rozumie. Pojmuje natomiast tylko to, a raczej instynktem odczuwa, że zbliża się ku niej ręka, mająca zadać cios śmiertelny istotcie duszy jej kobiecej.

— Jakto? jakto?.. — dyszy Tuśka. —

Przecież to niemożliwe, przecież to *moja* córka...

— ?..

— Ależ... ależ... po tem, co między nami było?

— Co? Przecież między nami *właściwie nic nie było!*

Padło tych słów kilka.

Nie nie było.

Tuśka wygięła się wężowo, otworzyła usta, jakby chciała coś odpowiedzieć i nagle odczuła, że wobec *tych* słów nie ma nic już do powiedzenia, że wszystko to, co dalej ze swego mózgu i nerwów wysnuje, będzie już tylko niepotrzebnym dźwiękiem.

Bo między nimi *nie* nie było!

Dla niego było to *nie*.

Dla niej było to... wszystko!

Dla niego niezem była ekstaza miłostna słów, myśli, tęsknot, uniesień. Zresztą, istotnie nie było nic... Ona wychyliła kielich cały i zdawało się jej, że to, co pozostało, jest już dodatkiem, bez którego obejść się potrafi. Uniosła w sobie tragedję miłostną i miała ją przeżyta całą, pełną, skończoną.

I tu zaznaczyła się wielka różnica miłości męskiej i kobiecej. Mężczyzna *wyjątkowo* żyje pełną miłością, nie uważając za punkt kulminacyjny chwili zapomnienia. Dlatego też miłość w jego życiu jest epizodem, bo chwila taka jest błyskawiczną i trwa jak błyskawica. Dla kobiety miłość składa się z tych drobiazgów, okalających błyskawiczną chwilę wieniec sentymentów i gracyi uczuciowej.

Ztąd dla Porzyckiego między Tušką a nim nie było *nie*.

Ztąd dla Tuški między nią a Porzyckim było *wszystko*.

Przez chwilę patrzyli na siebie duchowo, nie widząc się oczyma. I Tuśce nagle zdawało się, że ktoś ją za rękę wprowadził tam, gdzie były przed nią dotychczas drzwi szczelnie zamknięte. I zrozumiała także, że jest bezradna i niema nic, nic, czemby mogła się obronić w tej nowej jakiejś krainie, do której się tak późno dostała. Stała martwa i zimna, jak ten w pojedynku, któremu od pierwszego złozenia, brutalnie broń z ręki wytracono. Czowała, że każde słowo, które, czy on, czy ona teraz wymówią, będzie puste i bez znaczenia. To, co było *głównie*, już wypowiedziano.

Lecz on nagle nabral jakiejś sztucznej werwy i zaczyna *mówić*.

Dużo i prędko.

Tuśka słyszy cały szmer słów, klekoczących przed nią. Jakby ktoś rozsypywał paciorki bez celu, a ona nie raczy się schylić po to, aby choć jeden z tych okrągłych, oślizłych drobiazgów podnieść i sobie przyswoić. Jest tam coś o tem, że lepiej przecieź oddać dziecko komuś, kogo się zna, że aktorzy teraz mają doskonałe moralne stanowiska, a o materyalnym bycie już się nawet nie mówi... że jego matka będzie z nimi mieszkać... że...

Słowem, to i tanto.

Mówiąc to, Porzycki zakłada świeżą gardenię w butonierkę. Tuśka śledzi jego gesty i ten biały kwiat na czarnem tle sukna. Coś przesuwa się jej przez umysł. A potem znów nic, nie...

Nawet lzy.

(Ciąg dalszy nastąpi).

się po południu, miała tę samą sprawę za przedmiot.

*

Komitet wykonawczy czeskiego stronnictwa wolnościowego (młodoczeskiego) uchwalił dnia 26 b. m. rezolucję, która przyjmuje do wiadomości dymisy czeskich PP. Ministrów z zadowoleniem, uznając jej powody za słuszne i patriotyczne. Równocześnie rezolucja wyraża przesłanie czeskiego klubu w parlamencie (dr. Kramarzewi, zaufanie i podziękowanie za jego pełne ostrożności kierownictwo w ostatnich krytycznych dniach.

Komitet wykonawczy stronnictwa młodoczeskiego uchwalił rezolucję, wzywającą wszystkich posłów czeskich bez względu na stronnictwo, do którego należą, aby rozpoczęli obstrukcję przeciw ugodzie.

Z pod berła rosyjskiego.

(Echa sprawy biskupa Roopa. — Jeszcze hr. Witte. — Poseł od Rosyan warszawskich. — Upadek niemieczyny w Królestwie Polskim).

Przymusowe usunięcie biskupa Roopa z diecezji wileńskiej dotknęło boleśnie całe społeczeństwo polskie. Prasa polska, jak to już notowaliśmy, oceniła bez ogródek najnowsze bezprawie rosyjskiej biurokracji jako jeden więcej przykład brutalnego gwałtu. Z kolei zabrało głos w tej drażliwej sprawie dziennikarstwo rosyjskie. Trudno nam powtarzać wszystkie opinie poważniejszych organów poszczególnych frakcyj politycznych, poprzestaniemy więc jedynie na najcharakterystyczniejszych.

O powodach przymusowej dymisy ks. biskupa wileńskiego bar. Roopa *Rus* pisze co następuje: „Zdażyliśmy drogą prywatną wysłuchać pewne szczegóły usunięcia ks. biskupa Roopa, ciesząc się, jak wiadomo, popularnością nie tylko w „kraju Zachodnim“ ale i w całej Rosyji.

Głównie zarzucano ks. biskupowi popieranie masowego powracania na wyznanie katolickie osób, które przed 30 października r. 1905 pod wpływem rozmaitych środków rządowych przyjęły prawosławie. Dalej ks. biskupa Roopa oskarżono o należenie do niezalegalizowanej partii konstytucyjno-katolickiej, do której on, jako biskup, wstępować nie miał prawa.

Oprócz oskarżeń przeciw ks. Roopowi, jakoby otwarciu z ambony zachęcał lud swój do nieposyłania dzieci do szkół rosyjskich, zapewniając, że „wkrótce będziemy mieli swoje szkoły narodowe“, arcybiskupowski zarzucano również bezczynność władzy w stosunku do podwładnych mu księży, którzy od czasu wydania prawa o tolerancji religijnej otwar-

cie i z wiedzą biskupa nawracali lud na katolicyzm.

Specjalnie po to wezwanemu do Petersburga ks. biskupowi zaproponowano: albo wyrzec się na przyszłość tego rodzaju postępowania, albo też usunąć się ze stanowiska. Na to ks. biskup odpowiedział, że walczyć z przekonaniem ludu nie może, do dymisy zaś pada się tylko wówczas, gdy otrzyma propozycję tego rodzaju od Stolicy Apostolskiej.

Wynikiem tej odpowiedzi było usunięcie ks. Roopa ze stolicy biskupiej.

Kadecka *Riecz*, przedstawiając bezstronnie cały przebieg zatargu biskupa z prezydentem gabinetu, pisze w dalszym ciągu: „Po rozmowie ze Stołypinem, biskup powrócił do swej diecezji. Następnie zaczęła się korespondencja ze Stolicą Apostolską i samym biskupem Roopem w sprawie jego przeniesienia do innej diecezji. Biskup Roop odmówił kategorycznie swej zgody na takie przeniesienie. Wtedy, wbrew woli Stolicy Apostolskiej, wydane zostało rozporządzenie usuwające biskupa Roopa ze stolicy wileńskiej“. Ostatnia informacja jest pierwszorzędna znaczenia wobec puszczanych rozmyślnie pogłosek, iż Stolica Apostolska zgodziła się na usunięcie biskupa Roopa z Wilna.

Odezwało się wreszcie i *Nowoje Wremia*, którego enuncjacje uważać można za pół-urzędowy komentarz do usunięcia do stojnika kościelnego z zajmowanego dotychczas stanowiska.

„Biskup wileński ks. baron Roop — pisze *Nowoje Wremia* — został zwolniony z obowiązków. Jakż krzyk oburzenia podniósł się w całej prasie polskiej, z jakim zapalem odmieniać ona będzie według wszelkich przypadków swobodę religii, proklamowaną przez ukaz z dnia 30 kwietnia i przedstawiając usunięcie ks. bar. Roopa jako jawne naruszenie tego manifestu.

Kto zna choć trochę stan rzeczy w kraju Zachodnim, nie może wątpić ani na chwilę, że wojujący katolicyzm polski wykorzystuje wszystkie środki, ażeby wykorzystać sprawę barona Roopa dla swych widoków i celów.

Grunt kraju Zachodniego dawno już przesiąknięty jest namiętnościami religijno-politycznymi; od czasów ukaz z dnia 30 kwietnia namiętności te rozgorzały do ostatecznego stopnia. Na szczęście, rola, jaką odegrał w tem baron Roop, zbyt dobrze znana jest wszystkim i wątpić należy, czy prasie polskiej uda się zrobić z niego niewinną ofiarę samowoli rosyjskiej.

Biskup bar. Roop od samego początku wystąpił właśnie w roli działacza politycznego. Jego niemieckie pochodzenie obudziło w pierwszej chwili pewną nieufność ze strony społeczeństwa polskiego. Ale baron Roop otwarciem podkreślił swój nacjonalizm polski, uznając siebie za „Polaka pochodzenia nie-

mieckiego“ (?!). Nieufność rozwinęła się i biskup wileński natychmiast przystąpił do zorganizowania sił polskich w kraju Zachodnim, stając na czele partii t. zw. „konstytucyjno-katolickiej“. Charakter „kadecki“ programu tej partii wywołał początkowo niezadowolone ze strony niektórych przedstawicieli polskich właścicieli ziemskich. Baron Roop musiał nawet z tego powodu polemizować z założycielem *Kuryera Litewskiego*, p. Korwiniem Milewskim, ale i tutaj nieporozumienia rychło rozviały się, wobec stosunku biskupa wileńskiego do Litwinów, zwłaszcza zaś do Białorusinów.

Znany jest stanowisko bar. Roopa w kwestyji języka rosyjskiego w dodatkowym nabożeństwie katolickim. W walce, która toczy się oddawna pomiędzy Rosyanami a Polakami, na gruncie białoruskim, biskup wileński wystąpił nie jako przedstawiciel narodowego katolicyzmu, ale jako jawny bojownik polonizmu, a jego objazdy białoruskich części gubernii wileńskiej, miały charakter otwartych manifestacji polskich na ziemi rosyjskiej. Działalność biskupa Roopa nie wniosła uspokojenia do sfery litewskiej. Właśnie przy nim w kościołach litewskich zaczęły rozgrywać się coraz częściej najokropniejsze sceny, a ludność litewska zaczęła coraz otwarciej wyrażać swe oburzenie i protest.

Zrozumiałe jest, że baron Roop nie mógł być cierpiany na tej katedrze, gdzie biskupowi jak najmniej przystało zajmować się polityką, choćby ze względu na różnorodność składu ołtarza, ze względu na namiętności, które dzielią ją na wrogie obozy polityczne i jeśli w danym wypadku jest czego żałować, to chyba tego, że usunięcie barona Roopa z biskupstwa wileńskiego nastąpiło zbyt późno.

Artykuł powyższy nie wymaga chyba żadnych wyjaśnień.

Kuryer Litewski donosi, że biskup Roop ma zamiar starać się u rządu o pozwolenie zamieszkania w dobrach brata w gubernii witebskiej.

Najświeższa depeza petersburska znowu informuje „ze sfer miarodajnych“, że z powodu sprawy biskupa wileńskiego nie jest oczekiwany żaden zatarg pomiędzy Watykanem a Rosyją i że biskup otrzyma pozwolenie na tygodniowy pobyt w Petersburgu, po czym wyjedzie prawdopodobnie do Rzymu.

*

Nazwisko hr. Wittego, jak donosi *Russ. Słowo*, w ostatnich dniach jeszcze raz zjawiało się na ustach w najwyższych kołach biurokratycznych. Grono dygnitarzy, niezadowolonych z gabinetu Stołyпина, rozpoczęło ostrożną kampanię w celu przywrócenia hr. Wittego do władzy. Wpływowi członkowie „Związku narodu rosyjskiego“, również jak jego opiekunowie, zaczęli się

niepokoić. Postanowiono akcję na rzecz hr. Wittego przebiec w zarodku. Został więc ułożony memoriał-denuncjacja, w którym szczegółowo, na podstawie tendencyjnie ugrupowanych faktów, odmalowano życie i działalność polityczną hr. Wittego w roli rewolucjonisty i obrońcy Żydów.

Memoriał zawierał w sobie całą legendę, jak hr. Witte, głośny swego czasu Zubatow i ks. W. Meszczerkij za czasów Plewego utworzyli jakoby sojusze w celu obalenia Plewego i mianowania Wittego na stanowisko ministra spraw zagranicznych, obdarzonego prawami dyktatora na lat cztery. W tym celu Zubatow pracował na nizinach, urabiając masy robotnicze, aby ruchem rewolucyjnym skompromitować politykę Plewego, a ks. Meszczerkij i Witte w sferach wyższych przekonywali osoby, dzierżące ster władzy, o szkodliwości polityki Plewego. O spisku tym dowiedział się Plewe i plan został zniweczony. Zubatowa wezwano do Petersburga, gdzie Plewe oznajmił mu dymisy i rozkazał w przeciągu 24 godzin wyjechać z miasta. Jednocześnie i Wittego spotkała nielaska: musiał pójść do dymisy i otrzymał posadę pozbawioną wszelkiej władzy prezesa komitetu ministrów. W sprawie wydania manifestu z d. 30 października r. 1905 memoriał określa rolę Wittego, jako wroga Rosyji i niemal zdrajcy. W końcu memoriału spotykają Wittego tak dzikie oskarżenia, które nie mogą być nawet powtórzone w piśmie.

*

Prof. Pogodin pisze w *Rieczy* o wyborach z kuryi rosyjskiej w Warszawie:

„Kampania wybora ogromnie zainteresowała miejscową ludność rosyjską, daleko więcej, aniżeli polską, która świeciła swą nieobecnością, dość, zresztą, zrozumiałą w obecnych warunkach. „Towarzystwo rosyjskie“ otrzymało lwią część głosów, która wahała się w okrugach wyborczych między 50—70 procent wszystkich głosów, tak, że p. Aleksiejew będzie istotnie przedstawicielem większości ludności rosyjskiej miasta Warszawy. Jakiej większości? Jaki jest poziom kulturalny tej większości, która uznała za swego „najlepszego człowieka“ p. Aleksiejewa, pokaże się to w bardzo blizkiej przyszłości.

„Żywioły, które zjednoczyły się pod nazwą „biura postępowych wyborców rosyjskich“ i dostarczyły na wyborach około 470 głosów na 3000, w każdym razie tak wyraźnie odseparowały się od zwolenników p. Aleksiejewa, że ani słowa, ani hańba jego nie mogą spaść na głowy tej części ludności rosyjskiej Warszawy. Inicytorowie biura postępowego, przystępując do swej działalności, mieli przedewszystkiem jeden cel: odseparować się od tych żywiołów rosyjskich, które uważały za możliwe iść pod sztandarem p. Aleksiejewa lub p. Filewicza. Trzeba

Z LITERATURY ZAGRANICZNEJ.

WIDMO SZCZĘŚCIA.

(Z francuskiego).

II.

(Ciąg dalszy).

Irena uczyniła ruch zaprzeczający.

— Ależ nie, mamu, sama wiesz, że nie chciałem nikogo widywać. Wyglądałoby, jak gdybyśmy czyhały na jego spadek i on sam posadzałby nas o to.

— Właśnie ta myśl mnie powstrzymywała, ale może nie powinnam była tak postąpić. Gdy chodzi o obowiązek, mniejsza o podejrzania, które na nas spaść mogą.

— Obowiązek! — zawołała Irena, która miała nieprzezwyciężoną antypatyję do tego wyrazu, może dlatego, że nadto nim szafowano w okół niej. — Niema żadnego musu narzucać się ludziom gwałtem! Pierwszym ze wszystkich obowiązków jest zachować godność osobistą.

— Pan Bóg nie troszczy się o to, gdy chodzi o nasze zbawienie — westchnęła pani Bertholles. — „Oto stoję u drzwi i pukam...“ — ja także powinnam była zapukać do drzwi tego zamkniętego serca, a może byłoby się otwarło.

Choć całkowicie niedostępna podobnym skrupułom, Irena odczuła żal nad matką, widząc strąpiiony wyraz jej twarzy. Pociągnęła panią Bertholles na otomane, stojąc w jednym z rogów pracowni i oteczyła ją ramieniem, ruchem czułej pieśczęty. Pani Bertholles, niezbyt popsuta pod względem pieśczęt, bardzo tem była wzruszona. I rzekła ocierając oczy:

— Więc sądzisz, że nie powinnam sobie robić żadnych wymówek?

— Ależ nie, mamu, ależ nie! Co za nieszczęście mieć nadto subtelne sumienie! Przechodzi się nieustannie od skrupułów do wyrzutów sumienia i odwrotnie. Wierząc mi, mamu, zrobiłaś wszystko co mogłaś dla tego starego dziwaka. Ja także, zresztą. Przypominasz sobie, mamu, prześliczne fiołki parmeńskie, które mu zaniósłam za ostatniej naszej wizyty u niego, a zamiast podziękowania otrzymałam wymówkę:

— Cóż to, moja mała, przynosisz mi żałobne kwiaty! A przecież jeszcze nie umarłem! Trochę cierpliwości! trochę ciepłoci!

Pani Bertholles nie mogła się powstrzymać od uśmiechu na wspomnienie przerażonej miny Ireny, gdy to usłyszała.

Gdy matka ciągle milczała, młoda dziewczyna zdecydowała się wypowiedzieć pytanie, które miała na myśli od samego początku tej rozmowy. I rzekła z niejakim wahaniem.

— A spadek? czy wiesz co o tem, mamu?

— Spadek? Nie, jeszcze za wcześnie. Moje biedne dziecko, tak więc bardzo zachciewa ci się być bogatą? — dodała pani Bertholles, widząc, że błysk zapalał się w czarnych oczach, które natychmiast od niej się odwróciły.

— Och! mamu, czy nie rozumiesz? To nie to, żebym lubiła pieniądze; ale chciała-bym żyć, widzieć, żyć! Nie być już zamkniętą pomiędzy temi górami, w tym zakątku, gdzie nie się nie dzieje!

— Myślałam, że już nie tak bardzo nudzisz się w Tilleuls — wyrzekła nieśmiało pani Bertholles — wydawałaś się dość zadowolona...

— Raczej starałam się nią być, a właściwie, postępować tak jak gdybym nią była. Widzisz, mamu, pracuję — pokazywała książki nagromadzone na stole — ale zawsze być samotną! Nie móż zamienić jednej myśli, jednego wrażenia a wiedzieć, że gdzieś indziej są ludzie, którzy myślą, czują, słowem żyją!...

Zbliżyła się do dużej akwareli przedstawiającej widok Paryża, skąpany w płynnej, błękitnej atmosferze wiosennego wieczo-

ra: łuk Pont Royal, drzewa za ledwie zaczętające się zielenić, szary mur obłany promieniami słońca, a niżej, Sekwana, mieniąca się różową i liliową barwą.

— Tam pojedziemy mamu, jeżeli będziemy bogate, nieprawdaż! Paryż! Na samą myśl spędzenia zimy w Paryżu, zdaje mi się, że od zmysłów odchodzę...

Pani Bertholles próbowała się uśmiechnąć, ale nie powiedziała nic. Kierując się ku drzwiom, zatrzymała się przed bukietem czerwonych lilij ofiarowanych przez Jerzego Grandval, poprawiła kilka kwiatów, których łodygi nie dostawały do wody, a potem wyszła.

Irena zapominając o Endymionie, oddała się rozkoszom marzeniom o nowych światach, które otwierała przed nią wiadomość przyniesiona przez matkę.

III.

Zamknawszy drzwi swego domku, jednego z ostatnich małego miasteczka, Jerzy Grandval przeszedł ogródek, gdzie róże i słoneczniki uśmiechały się do słońca, potem sad, ocieniony kasztanowemi drzewami, pokręconymi dziwacznie i wstąpił na lewo, na ścieżkę, biegnącą u stóp góry. W nocy, burza powyrywała drogi i przemieniła w strumienie, błyszczące w słońcu, ścieżki schodzące z gór. Prawdziwe kaskady toczyły się z gwałtownością, a strumienie, które z powodu braku pieniędzy lub przez niedbałość nie były jeszcze uregulowane, powychodziły ze swoich łożysk.

Jeden z najdzikszych strumieni, Mauvoisin, pokrył całą drogę grubym pokładem piasku i żwiru, z którego wysterezały wielkie kamienie, wyrwane z gór gwałtownym prądem wody. Z łopatami i motykami w ręku, włóscy robotnicy ziemni pracowali nad naprawą drogi.

Gdy Jerzy przechodził obok nich, kilku powitało go uśmiechem, odkrywającym białe jak śnieg zęby; inni podnosili rękę do miękkich filcowych kapeluszy włożo-

nych na bok, na jedno ucho. Młody doktor zażywał wielkiej popularności pomiędzy temi biedakami, którzy podczas lata opuszczają swoje wsie idąc szukać zarobku w miejscowościach zamożniejszych. Nie miał prawie żaden dzień, aby Jerzy nie opatrzył jakiegoś palca rozmiążdżonego, zwichniętej nogi, złamanego zębra, lub innych zranień spowodowanych bójką na pięście lub noże; i najczęściej odmawiał ruchem ręki, żartobliwie, przyjęcia monety, którą Włoch wyciągał ze swojego skarba, zawiniętego w róg czerwonej bawełnianej chustki.

To też praktyka zawodowa wcale go nie wzbogacała; okoliczna zaś klientela nie więcej była warta. — Z wyjątkiem kilku drobnych mieszczan z Bernières, którzy płacili dwa franki za wizytę, składała się ona po większej części z wieśniaków tej doliny Rodanu, której malowniczość, jak to zwykle bywa, idzie w parze z nędzą.

Jerzy po kilka razy dziennie przebiegał te osady o dachach pokrytych dachówką w nierównych odstępkach, o ulicach nędznie wybrukowanych spiczastymi kamieniami, pomiędzy którymi rośnie zielsko, a pień drzewa wydrążony po środku służy za studnię, do której spływa woda przez rury drewniane. Pola okoliczne, niszczone dawniej peryodycznie przez powodzie, są teraz lepiej uprawne, niż dawniej, ponieważ właściciel od czasu uregulowania rzeki, może już być bez obawy, że w czasie jednej burzliwej nocy cały zasiew zostanie zalany; ale grunt, piaszczysty, pozostaje mało urodzajnym. Rośnie tam trochę kukurudzy, kilka szczepów winogrodowych pnie się po stokach gór, w miejscowościach wystawionych na działanie słońca. Wszędzie zresztą rozciągają się tylko łąki z trawą rzadką, mizerną, otoczone murami z kamieni lub żywoplotami, których głogi, w czerwcu, tworzą wesołe bukiety bladoloróżowe.

(Ciąg dalszy nastąpi).

było dopiąć dwóch celów: po pierwsze, zjednoczyć żywoły postępowe pod sztandarem prawdziwie konstytucyjnych haseł i po drugie, podnieść, o ile to było możliwe, poziom obrad politycznych, toczących się na zebraniach przedwyborczych.

„Zebrania przedwyborcze, urządzone przez „Towarzystwo rossyjskie“, wywierały przynębiające wrażenie na ludzi, pragnących poważnie zorientować się w warunkach chwili obecnej; była tutaj tylko jedna pobudka — narodowość, pojęta w nader ciasnym znaczeniu tego wyrazu. „Psychologia pogromcy“, według trafnej terminologii ks. Urusowa, tryumfowała i w mowach prawdziwie rossyjskich mówców i w zachowaniu się nieokrzesanego, wyuzdanego tłumu, który zrywał wicecej postępowe zebrania (nawet urządzone przez paździczników) i przyjmował wrzawę przemówienia, które nie odpowiadały jego prymitywnemu nastrojowi.

„Jako gracz na najgrubszych instynktach tłumu, jako siewca nienawiści, p. Aleksiejew jest niezłym mówcą: ogromnie nieokrzęsany, ale tembardziej zbliżony do poziomu swych wielbicieli, umie on oddziaływać na nich gestykulacją, wymysłami pod adresem przeciwników, patosem swych mów i t. d. O ile to wszystko odpowiada wymaganiom działalności parlamentarnej, zobaczymy w najbliższej przyszłości. Przypuszczam, że, w każdym razie, p. Aleksiejew będzie jasnym przykładem tego absurdu, do którego doszła polityka rossyjska w Polsce i że pod tym względem będzie on nawet w Dumie człowiekiem pożytecznym.

„Wierzę w to, że dobre nasiona nie giną bezpowrotnie i że ten posiew bratniej miłości dla ludności miejscowej, który postawiło sobie za zadanie biuro postępowych wyborców rossyjskich, nie pójdzie na marne. Spółcześni polskie przekonano się, że w samej Warszawie, wśród nieznanego mi warstwy niższych urzędników i kupiectwa, znalazło się około 500 ludzi, którzy głośno oświadczyli, że nie sympatyzują z zasadami nienawiści, głoszonej przez p. Aleksiejewa et consortes. Ten posiew wszędzie i przyniesie owoce, kiedy zasady ustroju konstytucyjnego utrwalą się w Rosyji i uczynią niemożliwą propagandę „hakatyzmu“ bez względu na to, z jakądby ta propaganda pochodziła; tymczasem zaś pp. Aleksiejewowie dokonają swego małego, lecz pożytecznego dzieła: pokazą całemu społeczeństwu rossyjskiemu, jakie żywoły dominują wśród ludności rossyjskiej Warszawy“.

St.-Petersburger Zeitung i *Lodzer Zeitung* ogłosiły niedawno szereg artykułów, ubolewających nad upadkiem niemieckiego w Królestwie. Sprawie tej poświęciła obecnie *Schlesische Zeitung* artykuł następujący:

„Kto choćby trochę zna stosunki w Królestwie, ten musi przyznać, że skargi są aż nadto usprawiedliwione. Już w drugiej generacji stają się osiedli tam Niemcy pół-Polakami, w trzeciej zaś żenią się z Polkami, przechodzą na katolicyzm, a często nawet zmieniają swoje dobre niemieckie nazwiska, ażeby przerobić się na Polaków czystej krwi; nazwiska takie, jak „Hofmański“, nie należą bynajmniej do rzadkości...“

Niemcy zagranicą powinniby więcej, aniżeli członkowie każdego innego narodu być dumni z przynależności do potężnego szepetu i trzymać się silnie swej narodowości. Zdaje się jednak, że nie brak patriotyzmu jest objawem smutnego tego faktu, ale zupełnie inne przyczyny. Polak jest w całej swojej naturze szwinią pierwszej klasy. Winy utraty swej niepodległości szuka nie w charakterze polskim, lecz w zabobności sąsiadów, którzy na kształt wilków rozdarli polską owieczkę w chwili stosownej. Że dzieje uczą nas czegoś wręcz przeciwnego — to dla Polaka jest obojętne. Szczególnie, gdy od czasu założenia potężnego państwa niemieckiego, tkwiałe wewnątrz tego państwa instynkty zjednoczenia całkiem naturalnie żywiej pulsować zaczęły, zwróciła się nienawiść Polaków gwałtownie przeciwko Niemcom. Każdy Niemiec jest w oczach Polaka wrogiem narodowym, którego zwalczanie jest świętym obowiązkiem. Od czasu zaś, gdy w ciągu ostatnich lat z winy Polaków zastrzyła się walka narodowościowa na Wschodzie, stoi „heca przeciwniemiecka“ w Królestwie na porządku dziennym. Dla Niemca w Królestwie Polskiem jest rzeczą wprost „niebezpieczną“ (!) przystępować do niemieckości. Wszystko co niemieckie bywa przesładowane; kto pracuje zawodowo, ażeby żyć, musi się ukrywać ze swą niemiecką narodowością“.

KRONIKA.

Lwów, 28 października.

Kalendarz.

Wtorek (29 października):

Narcyza. — Damelita. — Łonhyzna m.
Wschód słońca o godzinie 6:09 rano, zachód słońca o godzinie 4:08 po południu.

— **J. Kr. Mość królowa Marya Krystyna w Żywiecu.** W uzupełnieniu podanych już poprzednio wiadomości o przyjeździe i pobycie J. kr. Mości Królowej Maryi Krystyny do nas jeszcze z Żywca, że wjazd do zamku żywieckiego odbył się w dwunastu powozach, a świta Jej Królewskiej Mości składała się z kilkunastu osób.

Drugiego dnia po przybyciu, to jest we czwartek rano, udała się Królowa do kościoła parafialnego, gdzie ją przyjął ks. dziekan Markuzel z duchowieństwem; w kościele była dziańca szkolna z nauczycielstwem. Po modlitwie przed wielkim ołtarzem, J. Kr. Mość powróciła na zamek i zwiedziła starożytną siedzibę Komorowskich i Wielopolskich, w towarzystwie Najd. Rodziny Arcyksiężęcej JE. P. Namiestnika. Do parku zamkowego przybyły grupy obywateli żywieckich, tak kobiet, jak mężczyzn, oraz dzieci szkolne, wszyscy w strojach tam używanych. Fotograf zajął zbraną grupę wraz z Królową i Rodziną Jego Ces. i Król. Wysokości Karola Stefana. Potem odbył się *cerclé* w ogrodowym salonie. Przedstawił się p. starosta żywiecki Porth, dziekan ks. Markuzel, inspektor szkolny Schaschek, burmistrz dr. Kuniecki, dyrektor dóbr Umlauf. Królowa rozmawiała z każdym z przedstawionych. Po południu odbyła się wycieczka do Węgierskiej Górki, a wieczorem obiad galowy.

W piątek rano Królowa-matka zwiedziła miasto, przybrane chorągiewami, następnie odbyła wycieczkę do Starego Żywca na połów ryb. Wieczorem odbył się koncert I. Friedmana w sali balowej. Na koncert zaproszono tamtejszą inteligencję, a podczas paury odbył się *cerclé*.

Królowej podoba się bardzo miasto i okolice; zamierzała też onegdaj zrobić wycieczkę do położonego w pobliżu Żywca domu myśliwskiego na Niedźwiedziu.

— **Mianowania.** *Wiener Zeitung* donosi: Najj. Pan zamianował kapitana okrętu liniowego Włodzimierza Gołkowskiego komendantem Akademii marynarki.

— **Dr. Władysław Krański**, prezes Tow. kredytowego ziemskiego, wyjechał za granicę na trzytygodniowy urlop.

— **Na dni zaduszne.** W dn. 1 i 2 listopada będzie ul. Piekarska począwszy od godziny 3 po południu dla przejazdu powozów zamkniętą. Do cmentarza Łyczakowskiego dozwolonym będzie dojazd jedynie ulicą Kochanowskiego, a odjazd ulicą Łyczakowską. Wskutek zarządzenia magistratu konduktu pogrzebowe w tych dniach mogą odbywać się ul. Piekarską tylko przed południem. Dla uniknięcia zaś ścisła dozwolone będzie wejście do cmentarza Łyczakowskiego główną bramą, a wyjście tylko drugą bramą w ulicy św. Piotra i Pawła naprzeciw realności kamieniarza p. Schimsera.

— **W Towarzystwie politechnicznym** odbędzie się we środę, 30 b. m., w sali Towarzystwa, przy ulicy Zimorowicza l. 9, o godzinie 7 wieczorem zebranie tygodniowe. Na porządku dziennym jest: Wykład prof. dr. Maksymiliana Thulliego p. t.: „Z doświadczeń o rozciągliwości betonu“ i komunikat prof. Leona Syroczyńskiego „O wycieczce wakacyjnej do Rzeszowa i Nadbrzezia“.

— **Posiedzenie naukowe** polskiego Towarzystwa przyrodników im. Kopernika odbędzie się we wtorek, dnia 29 b. m., o godzinie 6 wieczorem w sali Instytutu chemicznego Uniwersytetu (ulica Długosza).

— **Nowy przystanek osobowy.** Dyrekcya kolei państwowej oznajmia, że z dniem 1 listopada b. r. otwarty zostanie na szlaku Kraków-Rzeszów, pomiędzy stacjami Bochnią i Słotwiną nowy przystanek osobowy „Rzezawa“ dla ruchu osobowego i pakunkowego.

— **Nowe urzędy pocztowe.** Z dniem 1 listopada b. r. wędą w życie urzędy pocztowe w miejscowości Hrusiatycze (pow. Bóbrka) ze zwykłym zakresem czynności i nazwą Hrusiatycze, oraz w miejscowości Jawora, pow. Turka, ze zwykłym zakresem czynności i nazwą Jawora nad Stryjem.

— **Zjazd delegatów Kas chorych.** W Zakładzie ubezpieczeń robotników od wypadków obradowali wczoraj delegaci Kas chorych Galicji i Bukowiny. Po przyjęciu sprawozdania z działalności Związku Kas chorych dyskutowano nad sprawą utworzenia kursu fachowego dla urzędników i funkcyonarysz Kas chorych, oraz Zakładów ubezpieczeń od wypadków. Miinisterstwa spraw wewnętrznych i oświaty postanowiły, na wniosek państwowej komisji Kas chorych, utworzyć takie kursy fachowe w stoлицach kilku krajów Austrii. We Lwowie odbędzie się pięciodniowy kurs ten w Akademii handlowej. Celem tego kursu jest zaznajomienie urzędników i funkcyonarysz Kas chorych z teorią ustawodawstwa ochronnego robotników, z rozmaiitemi ustawami, które mają związek z Kasami chorych, z tokiem instancji, z buchalterią i t. d. Mają też one dać praktyczne wykształcenie przez odbycie podczas kursu praktyki w lwowskiej Kasie chorych i w Zakładzie ubezpieczenia od wypadków. Kurs lwowski utworzony zostanie na razie na próbie.

Nad sprawą tą wywiązała się dłuższa dyskusja, poczem uchwalono wnioski Zjazdu przedłożę ankiecie, która odbywa się obecnie w Akademii handlowej.

— **Konferencya syonistów.** Wczoraj rozpoczęły się we Lwowie obrady krajowej konferencyi galic. partyi syonistów, przy udziale 160 delegatów z kraju, pod przewodnictwem dr. Salza. Przemawiali na wstępie dr. Zipper, rabin dr. Brande i poseł do Rady państwa dr. Gabel, który zaznaczył, że klub posłów nie może wprawdzie na razie poszczycić się rezultatami pracy, jednak uważa się za reprezentanta ekonomiczno-narodowych interesów Żydów i programu syonistycznego, do którego urzeczywistnienia dąży na arenie parlamentarnej.

Dr. Malz referował program kolonizacji palestyńskiej, zaznaczając, że kolonizacja to jest podstawą wszelkiej działalności syonistycznej. Musi się ona rozwinąć na terenie przemysłowym i zapomocą stworzenia mniejszych samostatnych gospodarstw wiejskich. Dalej omawiał propagandę i organizację idei palestyńskiej.

Nad przemówieniem tem wywiązała się ożywiona dyskusja.

Na posiedzeniu popołudniowym omawiano system organizacyi krajowych, odraczając dalszy ciąg obrad do dzisiaj.

— **Zniesiony post.** *Osservatore Romano* podaje do wiadomości, że Ojciec św. Pius X. ze względu na to, że uroczystość Wszystkich Świętych przypada w tym roku w piątek zezwala wszystkim katolikom używać w tym dniu potraw mięsnych.

— **Ślub** p. Tyberyusza Hobgarskiego, st. rady magistratu lwowskiego, z p. Różą Moli-torową, odbył się w Wiener-Neustadt.

— **Dla Józefy Sikosińskiej**, biednej sparaliżowanej, złożono w Administracyi *Gazety Lwowskiej* kwotę 10 K. (przebrany zakład).

— **Zubiono.** W ul. Gródeckiej zgubił p. Teofil Lenart pugilares z 84 K., a w ul. Marszałkowskiej p. Władysław Taborowski portfel, zawierający 30 K.

— **Obity połów.** Policya przeprowadziła w sobotę już po raz drugi w ubiegłym tygodniu rewizję w mieszkaniu notowanego złodzieja, Jana Podolczaka przy ul. Nadbrzeżnej w Zamarstynowie. Znaleziono zakopany w komóreczce worek, zawierający mnóstwo srebrnych i innych wartościowych przedmiotów. Jak później sprawdzono, przedmioty te pochodzą z kradzieży dokonanej u prof. Askenazego w Brodach, który przez tę kradzież poniósł szkodę około 6000 K. Kradzieży dopuścił się Jan Kładka wspólnie z niejakim Spasilem.

— **Rabunek.** Robotnik Ilko Steć wracając wczoraj w nocy ul. Żółkiewską został napa- dnięty przez jakiegoś silnego draba, który ubezwładniwszy go, wyrwał mu z kieszeni prze-mocą pugilares z kwotą 13 K., poczem uciekł.

— **Rozbicie kasy.** Szajka włamywaczy rozbiła wczoraj kasę wertheimowską w handlu żelaza Rappaporta, przy ul. Kaźmierzowskiej i zrabowała znajdującą się tam kwotę 120 K.

— **Samobójstwo rywalk.** Gusta Reiter i Zofia Manner, 20-letnie dorodne dziewczęta, zakończyły się w pewnym przystojnym mężczyźnie. Obie zajęte były w biurze spedytorskiem Cara i Jellinka, a zwierając się z tajemnic swoich, przekonauy się, że obie ulokowały serca w jednym i tem samym miejscu. Miłość obu była tak wielką, że postanowiły raczej zginąć, aniżeli zrezygnować z płomiennych uczuć. Postanowienie było niezłonne, kupiły więc rewolwery i udały się wczoraj po południu do lasu Krzywoczyckiego. Reiterówna strzeliła w skroń i padła bezprzytomna. Strzał Mannerówny chybił. Kula ześlizgnęła się po rogowym guziku stanika, ocelając jej życie. Reiterówna zmarła zaś rano dzisiaj w szpitalu.

— **Zmarli** w ostatnich dniach: we Lwowie, Wiktor Bachowski, urzędnik kolei państwowych i sekretarz „Samopomocy“; — Lilla Hasehka, córka Jana i ś. p. Maryi z Tomaszewskich.

— **Dwa samobójstwa** notuje kronika policyjna krakowska. W sobotę zażył w zamiarze samobójczym niedawno z Warszawy przybyły Waclaw Olencki 12 pastylek sublimatu. Stan jego jest beznadziejny.

Tegoż dnia otruła się również 27-letnia Anna W., zapowiedziawszy śmierć swoją rodzicom, którzy nie przykladali widocznie wielkiej wagi do słów desperatki. Pomocy lekarskiej udało się jednak zachować ją przy życiu.

— **Hr. Sternberg** wniósł skargę sądową przeciw p. Pernerstorferowi i kilku innym posłom socyalistycznym o gwałt publiczny, z powodu ostatnich zajęć w kuloarach parlamentu wiedeńskiego. Równocześnie wniósł hr. Sternberg — jak donoszą z Wiednia — skargę przeciw *Arbeiter Ztg.* o rozgłaszanie o nim wieści uwłaczających.

— **Marny oszust.** W Wiedniu, jak donoszą ztamtąd, miano aresztować Zygmunta Czerkawskiego, podszywającego się pod godność redaktora i literata, pochodzącego z Galicji. Aresztowanie jego nastąpiło na skutek doniesienia pewnej wdowy, od której Czerkawski wyłudził 800 kor. domagając się później umorzenia długu pod grozą skandalu.

— **Cholera w Kijowie.** Według ostatnich wiadomości, cholera, która nawiedziła miasto Kijów i jego gubernię, słabnie z dniem każdym. Szczególnie dało się to zauważyć w ubiegłą środę, gdy nagle zmniejszyła się blisko o połowę liczba zasłabnięć. Największą cyfrę ofiar

wykazano w dniu 20 b. m., notując 105 wypadków. Odtąd ta liczba spada codziennie. Ogółem zasłabło w Kijowie od początku epidemii 859 osób, zmarło 157.

W gubernii zaś kijowskiej epidemia objawia się słabo. Od początku jej pojawienia się, do onegdaj, było w całej gubernii 30 wypadków zasłabnięć, a 17 śmierci. W trzech powiatach, a mianowicie: w winogrodzkim, lipowieckim i humańskim nie było wogóle wypadków zasłabnięcia na cholere.

— **130 kandydatów** zgłosiło się na urząd burmistrza w liczącym 4.000 mieszkańców miasteczku Pucku na Kaszubach. W tej liczbie jest 32 sekretarzy magistratu, 18 kandydatów prawa, 10 referendarzy, 9 burmistrzów, 9 asystentów magistratów, 4 kapitanów, 4 sekretarzy policji, 3 adwokatów, 2 landratów (naczelników powiatu) i t. d., między innymi jeszcze jeden kapitan okrętu, jeden inspektor budowlany i jeden pastor. — Puck może być dumny!

Kronika zagraniczna.

* Program podróży cesarza Wilhelma do Anglii ogłoszony już oficjalnie. D. 10 listopada wsiądzie cesarz w Bremie na yacht „Hohenzollern“ i popłynie ku Portsmouth. W kanale La Manche powita yacht cesarski i jego eskadře angielska. Cesarz wylądnie w Portsmouth w poniedziałek 11 listopada. Powita go tam ks. Walii. Następnie odjedzie cesarz Wilhelm koleją do Windsoru, gdzie go oczekiwać będzie król Edward VII. z rodziną. Na zamku podanym będzie obiad familijny, połączony z małym koncertem. Dnia następnego odbędzie się polowanie na bażanty w parku pałacowym. Na wieczór projektowany jest bankiet na 280 nakryć z udziałem członków ciała dyplomatycznego. We środę pojedzie ces. Wilhelm w towarzystwie ks. Walii do Londynu, gdzie lord-major wyda lunch na cześć cesarza. Dnia 14 listopada zrana polowanie w Windsorze, a po południu przyjęcie notablów kolonii niemieckiej w Londynie. Dnia następnego złoży cesarz w Frogmore wieniec na grobie swej babki, królowej Wiktoryi; po południu przejażdżka w Windsorze. Dnia 16 listopada łowy w parku, lunch pod gołym niebem i wizyty oficjalne. Nazajutrz, t. j. w niedzielę, nabożeństwo w kaplicy św. Jerzego; po południu przejażdżka; dnia następnego powrót do Niemiec. Jak z tego programu widać, odwiedziny ces. Wilhelma II. na dworze angielskim będą miały charakter familijny.

* Kosztowne wywczas. Milioner amerykański Robert Thompson wybiera się w podróż dla odpoczynku, która, jak obliczają pisma angielskie, kosztować będzie przeszło dwa miliony koron. Thompson nabył parowiec angielski o pojemności 8.000 ton i przerobił go na wspaniały yacht, zawierający szereg apartamentów, oraz olbrzymią salę balową. Milioner przebywa na razie w Londynie, gdzie czyni przygotowania do podróży, w której towarzyszyć mu będzie kilku przyjaciół. Mówią, że znajdzie się pomiędzy nimi i Paderewski.

Notatki literacko-artystyczne.

Cyd na scenie krakowskiej. Po ośm-dziesięciu latach przerwy Cyd Corneillea ukazał się znnowu w Polsce na scenie. Stało się to za sprawą teatru krakowskiego. Dyrektor Solski skorzystał z nowego, poetycznego przekładu tragedji, dokonanego przez Stanisława Wyspiańskiego — i od pół roku trwały wstępne przygotowania do wystawy. W narodzie brał też udział i znakomity tłumacz. Inscenizację pomyślano w ten sposób, że jako dekoracyi zasadniczej użyto motywu ze znanego obrazu Pawła Weroneńczyka „Wesele w Kanie“. W tej bogatej, renesansowej architekturze rozgrywały się wszystkie sceny pałacowe dramatu. Ilekoró zachodziła potrzeba zmienić scenę na komnatę Ximeny, tyle razy na perspektywę pierwszego planu zapadała zaślona, zdobna w maurytański szlak — i widz miał przed sobą niewielką, zamkniętą przestrzeń, stylowo w ornamentyce łączącą się z kostyumami aktorów. W oczach widza ta sama zaślona podnosiła się w górę — tym sposobem przerwy między obrazami skracaly się do minimum. Dekoracje malował dekorator teatru krakowskiego znany art.-malarz p. Spitzjar. Powszechna opinia krytyki i publiczności przejęła jego dzieło z żywym uznaniem. Gra światła dziennych lub nocnych, rzucanych na białawy kolorysty kolumnad, stanowiących dalsze plany tej dekoracyi, dawały imponujący efekt. Logiczny i estetyczny układ światła wobec połamanych linii dekoracyjnych okazał się problemem tak trudnym, że dyr. Solski wraz z reżyserem p. Sosnowskim poświęcił mu kilka odrębnych prób. Kostjumy — za poradą Wyspiańskiego — wzorowano na portretach Velasqueza. Publiczność z podziwem patrzyła na olbrzymie krynoliny infantki, Ximeny i powierni. Bogaty i wytworny strój pani Solskiej, jako infantki był przedmiotem zachwytu. Król, don Gomez, don Diego i Cyd-Rodrigo ubrani byli wiernie według postaci Velasqueza.

W pamiętnej tej premierze wzięli w głównych rolach udział pp.: Solska (infantka), Wysocka (Ximena), Mielewski (Cyd), Sosnowski (don Diego), Jednowski (don Gomez), Sobiesław (król). Gra artystów, mimo zrozumiałego a krępującego wzruszenia, nadawała wykonaniu styl patetycznej gry. Prześliczne, uzupełniające Corneille'a, strofy Wyspiańskiego w roli infantki w akcie V., w interpretacji pani Solskiej zyskały wdzięk liryczny, który przejął publiczność.

Dyrekcya uprosiła tłumacza o napisanie prologu. Wyspiański wygotował kilkadziesiąt wierszy ślicznego wspomnienia o pierwszym „Cydzie“ w Polsce przedstawieniu, na dworze warszawskim, przed królem Janem Kazimierzem, Chcąc jeszcze silniej związać owo wspomnienie z przedstawieniem dzisiejszym teatr krakowski powtórzył w całości prolog ówczesnego tłumacza „Cyda“ Jędrzeja Morsztyna. Na scenie, na której w półceniu siedzieli na królewskich krzesłach: Jan Kazimierz i Marya Ludwika, weszła Morsztynowa „Wisła“, z emblematami barokowymi rzeki, — i wypowiedziała piękne, jędrne strofy staropolskiego wiersza.

Czytelni artystów teatru, chcąc ze swej strony dołożyć cegiełkę współdziałania do pamiętnego dnia w teatrze krakowskim, zajęła się urządzeniem konferencji literackiej o „Cydzie“. Referent literacki teatru krakowskiego p. A. Grzymała-Siedlecki wypowiedział na niej krótki odczyt p. t.: „Metamorfozy Cyda“. Artyści teatru recytowali fragmenty deklamacyjne.

Krytyka krakowska przyjęła wystawienie „Cyda“ z entuzjazmem, zaznaczając tę premierę jako wydatny krok na stałej drodze obecnej dyrekcji ku utrzymaniu i podniesieniu tradycyjnej kultury teatru krakowskiego.

«Polskiego przeglądu emigracyjnego»

dwutygodnika, poświęconego sprawom polskiego wychodźstwa, wyszedł nr. 2. Treść stanowią artykuły: „W przedmówieniu nowej gorączki brazylijskiej“, „Niebezpieczeństwo zatoru“ (o wychodźstwie do Ameryki północnej); „Sprawa wychodźstwa w Sejmie galicyjskim“ (dokończenie); „Proletaryat polski w Londynie“; „W sprawie Muzeum Rapperswylskiego“, interwiew z dr. Karolem Lewakowskim; „Biskup unicki w Ameryce“; „Narady w Petersburgu nad wychodźstwem“; „Sejm polski w Stanach Zjednoczonych“; Korespondencya z Parany; Kronika; Przegląd prasy; Notatki bibliograficzne.

Repertuar Teatru Miejskiego we Lwowie.

Dziś, w poniedziałek po raz trzeci „Cyrano de Bergerac“.

We wtorek „Cyganerya“ opera w 4 aktach Pucciniego, gościnny występ Ireny Bohuss i Ignacego Dygasa.

We środę po raz czwarty „Cyrano de Bergerac“.

We czwartek po raz 51 „Wesoła wdówka“, operetka w 3 aktach Fr. Lehara, z p. Schupp.

W piątek o godzinie pół do 4 po południu „Lalka“, operetka w 4 aktach E. Audrana, z p. Kliszewską.

W piątek o godzinie pół do ósmej wieczorem po raz piąty „Cyrano de Bergerac“.

W sobotę o godzinie pół do czwartej po raz szósty „Lilla Weneda“, tragedia w 5 aktach J. Słowackiego, muzyka Wł. Żeleńskiego.

W sobotę, wyjątkowo o godzinie ósmej wieczorem „Opowieści Hoffmana“, fantastyczna opera w 4 aktach J. Offenbacha, gościnny występ p. Ireny Bohuss i I. Dygasa.

W niedzielę, o godzinie pół do czwartej „Gałganduch“ czyli „Trójka hultajska“, czarodziejska krotoczwila ze śpiewami w 5 aktach Nestroya.

W niedzielę, o godzinie pół do ósmej wieczorem „Halka“, opera w 4 aktach St. Moniuszki, gościnny występ H. Zboińskiej-Ruszkowskiej i przedostatni gościnny występ Ign. Dygasa.

W poniedziałek, po raz pierwszy „Ich czworo“, tragedia ludzi głupich w 3 aktach przez Gabrięłę Zapolską, z udziałem pp. Trapszo Ireny, Czaplńskiej, Rotterowej, Dobrzańskiej, Chmielińskiego, Nowackiego, Czkiego i małej Zosi Fedyczkowskiej.

We wtorek, po raz trzeci „Walkiryja“, opera w 3 aktach Ryszarda Wagnera, gościnny występ H. Zboińskiej-Ruszkowskiej i ostatni pożegnalny występ Ign. Dygasa.

We środę, po raz drugi „Ich czworo“, tragedye ludzi głupich, w 3 aktach, przez Gabrięłę Zapolską.

We czwartek, po raz pierwszy „Mefistofeles“, opera w 4 aktach Arriga Boity, gościnny występ H. Zboińskiej-Ruszkowskiej i A. Dianni. Partye tytułową wykona p. Mossoczy, partyę „Marty“ pni Kasprowiczowa, „Wagnera“ p. Sulikowski.

Z g ó r.

Jaremcze, w październiku.

Jaka to szkoda i wprost rzecz niepojęta, że już wyjechali wszyscy letnicy! Tak słicznie! Lato jeszcze w całym swym majesta-

cie! Jeśli je mamy nazwać „babiem“, to chyba dlatego tylko, że i one mają nieprześcigniony urok, czar, wdzięk, powab, słowem to wszystko, czem *das ewig Weibliche* rozświetla szarugę naszego żywota. Gdzie te czasy, gdy na brzegach Prutu było rojno i gwarno, gdy trzeba było dyskretynie, z przymkniętymi na pół oczyma zbliżać się do kąpielni, by przynajmniej zachować pozory, że się nie widzi tego, czego się zobaczyć nie powinno, bo jednak budki kąpielowe należały u nas zawsze jeszcze do białych kruzków. Dziś pusto i głucho. Odleciały wędrownie ptaki na zimę do stolicy, odleciały, jak te żorawie, które teraz ciągną nad nami długim, długim kluczem, a tak migotają, tak się mieniają skrzydła w słońcu, że wydają się w błękitnem przestworzu jak spadający ku nam z nieba sznur pereł. Krzyk ich zrazu donośny, przycicha: perły zmieniają się w paciorki drobne, czarne i coraz mniejsze, mniejsze, jak punkciaki... toną w szafarach. Chciałoby się, jak ongi Słowacki, uchwyć ten klucz przelatujący i płynąć tak razem w nieznanne szlaki — w dal siną.

Kontury gór wyraźnie, ostro zarysowują się na jasnym tle nieba; wszystko zdaje się do nas zbliżać, ot, za pół godzinki możnaby dostać się na „Chomiak“. Mgła rozwinęła srebrne opony i jak jedwabnym tieniem osłania gór podnóża; najbliższa z nich tuż ponad brzegiem Prutu, z kokieterją kobiety, która wie dobrze, że jest piękna, kryje swe wdziaki przejrystą iluzją i z próżnością płci żeńskiej własciwą, przegląda się dzień cały w czystym zwierciadle rzeki, świeża jeszcze i młoda, jakby nigdy nie miała ubrać śnieżnego czepczka. Na polach przydrożnych ruch. Kto może, korzysta z pogody i stara się wykopać „mandeburkę“. Piosnka prosta, melancholijna, rzewna, płynnie płaszczyzną pół, jakby od ust do ust podawana. W okolicy nas krają muszek miryady, drobniuchne, jak główka od szpilki, typowe mikrokosmy, ni to z pajęczyny, lub z puchu kwiatu stworzone; samo dotknięcie je zabija. Na ziemi wspaniały okaz: „żałobnik“ rozpostarł swe duże, hebanowe skrzydła i kołysze się lekko na wiotkiej, żółtawej trawce. Zbliżyliśmy się, on czuje naszą obecność, ale mimo groźącego niebezpieczeństwa tak jest zmeżony, czy senny, że pozycyi nie zmienia wcale. A może wie o tem, że amatorowie motyli już wyjechali do Lwowa? Od bezładnego dworca kolei, na którym pasażer należy teraz do niezwykłych zjawisk, idziemy deptakiem ku Jaremczu. Wygląda jak miasto, z którego wszystko co żyje, uciekło z obawy przed naderżającym nieprzyjacielem; ten nieprzyjaciel — to zima. Okna pozabijane deskami, pozasłaniane szerszeniami frankami, pustka, jak w dworach zaklętych, ani jednej promiennej weselem twarzy, których tyle w sezonie letnim wychylało się ku nam z okien will.

Skrećmy drożyną ku „Zonce“ obok willi p. Adamiaka i ku wielkiemu memu żdziwieniu spostrzegam na werandzie willi Pfeifera istotę żyjącą, która z rozpozognem obliczem wychodzi naprzeciw, rada wielce, że przeciw jakiś duch żywy zjawiał się w Jaremczu. To artysta p. Obst, dobry nasz znajomy. Na werandzie jeszcze większa niespodzianka: sztalugi, płótna i bez pochybienia śliczne rzeczy. Ze wzgórz o widnokręgu szerokim chwycona *in flagranti* gasnąca przyroda z całym przepychem kolorytu. Na ciemnym tle świerkowych borów, czerwony liść klonu i osiki i fioletowe, ostatnie kwiaty krokusów, gęsto rozsiadane po skoszonej łące. Obok na tle szarych ugorów pół amarantowy kwiat małwy, ostatniej w ogródku willi; na nią patrzy zadumany hucul-pastuszek, z którego smać kiedyś będzie wielki artysta. — A wszystko jasne, pogodne, promienne, przesycone blaskami słońca kapie się w *plein-airze*; wszystko w zgodnym zespole z tym krasnoludkiem, co *en culotte rouge* pnie się po stromych górach za owcami na połoniny. Gdym wyraził żdziwienie, na widok tylu pięknych, już zupełnie skończonych, lub podmalowanych obrazów, rzekł p. Obst:

— Upiłem się wraz z przyrodą cudną naszą polską jesienią i rozstać się z nią nie mogę.

Idziemy ku wspaniałemu łukowi kamiennego mostu, przez który widać cudowną cykloramę. Mieni się i gra pluszowy dywan borów, kryjących grzbiety gór taką mnogością barw: od purpury i amarantu, aż do roztopionego dukatowego złota, że zdaje się, jak gdyby niezliczone roje motyli osiadły drzewa lasów i plawiąc w jasnym słońcu złote swe skrzydła, czekały, aż do odlotu zmusi je zima. Na jaśniejszych polanach widać tu i ówdzie pasące się stada, a w ślad za nimi mignie się biel kozuchów, lub zapaska krasawicy, jak rubinowa plamka wśród zieleni. Nie ujrzyś tu nagich i dzikich turni tatrzańskich, nie ma potężnych i niebotycznych alpejskich iglic, lecz jest natomiast taki spokój w przyrodzie, jaki duszy ludzkiej dać może tylko cisza błękitu i falisty ruch rozkołysanych wiatru powiewem świerków olbrzymich, ruch tak przypominający granie morskiej toni, co z cichym szmerem przypryły dotyka piaszczystej plaży. I niema w tem porównaniu przesady: z duszy ludzkiej,

której w pewnych chwilach potrzebny jest zespół z wielką i potężną przyrodą, las taki, z muzyką szumiących pod lazurami świerków zastąpić zdoła zupełnie — morze.

Skalistym brzegom Prutu, który z powodu długotrwałej posuchy jest płytki i przezroczysty jak kryształ, idziemy patrząc na wodospad, gdzie dosyć jeszcze jest zawrotnych głębi i wielki biały tuman nad wodami — ku wyzynom, by z Gloryetki oglądać dzieło Arcy-Mistrza: zachód słońca w górach.

Już rydwan słońca stacza się chyżo po sieniej pochylni bezmiernego stropu w przepaść antypodów. A za nim pędzą z rozpostartymi szeroko płachtami: cienie, cienie, cienie. Słońce rzuca świetliste groty na wszystkie strony: silne, potężne jeszcze, ale już przecież coraz słabsze, już mniej rażące oczy. Zaczyna się walka z chwilą każdą bardziej zażarta. Zastępy cieniów uderzają „ława“ coraz natarczywiej, coraz mocniej i walczą zwycięsko, bo oto biedne słońce już krwią broczy i tą krwią purpurą zachód cały zalewa. Gaśnie wielka, potężna gwiazda dnia i ginie jak Cezar umierający. Z rozrzutnością Krezusa rzuca ziemi, jako pamiątkę swego istnienia pełnemi garściami klejnoty tęczowych blasków. I oto zaczyna się ta cudna symfonia wieczoru w górach, którą Ruszczyce tak wspaniale odtworzył. Rubiny, topazy, szafiry i ametysty zlewają się w zgodną harmonię, która roztopia się w błękicie coraz mocniejszym, melodyą cichą, nieuchwytną, a jednak zalewającą nam duszę jakąś bezsłowną tęsknotą: za tem, co nigdy nie wróci, za tem co ginie bez echa.

„O takiej chwili, ach, dwa serca płaczą. Jeśli coś mają przebaczyć — przebaczą, Jeżeli o czemś zapomnieć — zapomną“. O takiej chwili płacze biedna Ziemia rzesistemi łzami rosy za utraconym kochankiem Słońcem. I wtedy zdaje się, że drzewa szepcą cicho wieczorną modlitwę, że liście poruszają słabym wiatru powiewem dzwonią na Anioł Pański wielbiąc Stwórcę. Słychać, jakby szum niewidzialnych skrzydeł: to noc przybywa w długiej, powłóczystej, czarnej szacie....

Poza czarnym korpusem góry powstaje nagle nowa szeroka łuna, jakby od ogromnego pożaru, a wkrótce potem wielka, pełna twarz księżycy wychyla z morza szafirów krwawe swe czoło.

Na kartofiskach żarzą się jeszcze przyciemnione ogniska... sine sznurki dymu wiatr porusza, kreśląc nimi na karcie nocnej nieznanne runy... Ludzie gdzieś znikli... śpiew zamilkł... Boreasz trąca suche liście, jak struny rozbitej harfy i wygrywa na nich *mento*.

k. z.

Wrażenia petersburskie.

(Korespondencya własna Gazety Lwowskiej)

(Dokończenie).

Ministerstwo oświaty zamknęło t. zw. „Wyższe kursy prof. Leshafta“. W całej prasie pseudopostępowej, a przede wszystkim w żydowskiej, uderzono na trwogę. W jednej chwili obrzucono władzę naukową, nie rozumiejącą się na fabrykacji bomb oraz innych środków niszczycielskich, stękiem wymysłów.

Jestem aż nadto daleki od bronięcia ministerstwa oświaty, które niedawnem ograniczeniem autonomii uniwersyteckiej, dało dowód jaskrawej swojej niezaradności.

W danym wypadku jednakowoż miało najzupełniejszą słuszność. Z tych murów bowiem, w których miano kształcić umysły i uszlachetniać młode serca, wyszli w ostatnich czasach prawie wszyscy tak zwani „zbrodniarze polityczni“. Udowodnione to stało tak niezbicie, że nawet sam kierownik kursów powracał z trwogą w sercu z zagranicy. Zarówno rewizye, przeprowadzane w różnych czasach w mieszkaniach studentów, jak nie mniej też nieulegające ani na chwilę wątpliwości nalezienie studentów do różnych organizacji rewolucyjnych, oraz wykonanie przez nich wielu napadów bandyckich i rozmaitych aktów samosądu, wszystko to stanowi dowód niezbity, że słuchacze tych „kursów“ zajmują się znacznie więcej przygotowaniem się do wzorowego spełniania aktów terrorystycznych rozmaitego gatunku oraz rewolucjonizowaniem świeżo przybyłego narybku, aniżeli nauką.

Dość będzie na poparcie tego, co powiedziałem, przytoczyć fakt z czasów niedawnych, że jednym z uczestników zbrojnej grabieży lombardu był student owych kursów i że cały plan zamachu został szczegółowo wypracowany w lokalnościach „kursów“ prof. Leshafta.

Fakt ten przyczynił się ostatecznie do zamknięcia „wolnej“ szkoły, w której z niepowodziem zapałem uprawiała też młodzież „wolną“ miłośność....

Umyslnie wstrzymam się od dalszych komentarzy, żebym nie został posądzony o

stronniczość. Lepiej — niechaj za mnie świadczą suche cyfry!

Podług danych urzędowych, zgromadzonych przez ministerstwo sprawiedliwości, odnoszących się do walki z tak zw. „ruchem rewolucyjnym“, mogę stwierdzić, iż rozwój teoryj hyper-wolnościowych, wśród młodzieży przedstawia się za ostatnie dziesięciolecie (tj. 1890—1900 r.) następująco:

Jak Rossya Rossya — istniały zawsze w szkołach wyższych t. zw. *ziemlacze*ta, gromadzące około siebie studentów, pochodzących z jednej prowincyi. Organizacyi tych nie prześladowano, gdyż początkowo miały one na celu wyłącznie wspieranie niezamożnych kolegów, jakby to dosadnie po galicyjsku określić — „krajaków“.

Stopniowo działalność *ziemlacze*stw stawała się coraz bardziej intensywną. W roku 1896 było ich w samej tylko Moskwie aż 45! *Ziemlacze*stwa miały swoje statuty, wydawały sprawozdania z czynności swoich.

W początkach lat osmdziesiątych rozpoczęto agitację za zjednoczeniem wszystkich *ziemlacze*stw, a w r. 1893 zorganizowano moskiewski „Związek ziemlacze”stw“. Przykład Moskwy nie pozostał bez naśladownictwa. Niebawem potworzyły się także związki w Petersburgu, Kijowie, Charkowie i w Dorpacie.

W roku 1895 „Związek“ moskiewski uznał za najważniejszy cel „ziemlacze”stw nie co innego, jak „przygotowanie szermierzy do walki politycznej“.

W roku następnym odbył się w tejsze samej Moskwie zjazd reprezentantów „ziemlacze”stw z całej Rosyi, który uznał za pożądany udział studentów w partyach robotniczych.

1 maja 1898 r. urządzili studenci uniwersytetu kijowskiego polityczną demonstracyę majową, w Dorpacie zaś założyli „Kasę studencką pomocy dla ruchu rewolucyjnego“.

W roku 1899 Związek „ziemlacze”stw wszechrosyjski zorganizował zaburzenia studenckie we wszystkich miastach uniwersyteckich, studenci zaś szkoły technicznej w Moskwie przedłożyli generałowi Wannowskiemu memoriał, w którym starali się udowodnić, że studenci są zmuszeni uciekać się do środków gwałcących ustawy, celem zwrócenia na siebie uwagi władz administracyjnych. We wszystkich miastach wydawano proklamacye i wezwania do walki.

W kwietniu tegoż roku odbył się w Moskwie zjazd przedstawicieli wszystkich wyższych zakładów naukowych cesarstwa, którego uczestnicy zostali co do jednego uwięzieni. Ostatecznie „zjazd ów nie pociągnął za sobą żadnych następstw“.

Dotąd wszystko to jawna robota.

Ale też przebrani za robotników studenci szkół wyższych zorganizowali w Petersburgu stręjk 16.000 tkaczów. Na 13 przywódców było 5 studentów! W tym samym czasie weszło sześciu studentów w skład Związku robotniczego w Moskwie i dostarczyło mu podburzających broszur.

W roku 1897 pięciu studentów w Rydze wstąpiło do kółka rewolucyjnego i przetłomaczyło na język łotyski kilka broszur socjalistycznych.

W roku 1899 wstąpiło w Petersburgu 11 studentów w skład grupy „robotniczej dla walki z kapitalizmem“, w roku zaś 1898 weszło pięciu studentów w skład organizacyi rewolucyjnej w Kijowie i zajęło się propagandą wśród robotników.

W roku 1900 uwięziono w Petersburgu 44 studentów za przynależność do „Związku walki o oswobodzenie klasy robotniczej“.

Ogólna liczba studentów, ukaranych za tego rodzaju przestępstwa w ciągu lat 1896 do 1900 wyraża się w następujących cyfrach:

W roku 1896 — 54, w r. 1897 — 58, w r. 1898 — 44, w r. 1899 — 125 i w r. 1900 — 40.

Trzeba zaś wziąć pod uwagę tę okoliczność, że 1 stycznia 1900 roku liczba studentów dosięgała w Rosyi 30 tysięcy, czyli, mówiąc innymi słowami — do odpowiedzialności pociągnięto $\frac{1}{6}$ pre.

Urządowe zaś dane z wymienionego okresu czasu stwierdzają, iż jakkolwiek ogólna liczba studentów powiększa się bardzo szybko, pomimo to nie daje się zauważyć wzmoczenia się sympatyki ku żywiołom skrajnie rewolucyjnym. Pokazały dotychczasowe sympaty — dokąd wiodą?

Dr. St. Zdz.

Z Izby sądowej.

Berlin, 27 października.

(Proces Moltke-Harden).

W procesie wytoczonym przez hr. Moltkego Hardenowi, wygłoszono wczoraj przemówienie końcowe.

Prawny rzecznik oskarżyciela prywatnego r. spr. Gordon wywoził, że Harden w swoich artykułach zarzucił hr. Molt-

kemu nie tylko zbrocenie w skłonnościach, lecz wprost czyny zagrożone przez ustawę karną, — dalej, że nie istniał żaden wpływ polityczny hr. Moltkego na cesarza, który postanowienia swe przedsiębiorze zupełnie samodzielnie. Proces nie potwierdził zarzutów Hardena, to też mowca ze spokojem składa honor hr. Moltkego w ręce trybunału.

Obronca Hardena r. spr. Bernstein oświadczył, że właściwie mógłby swą mowę streścić w słowach: „Proszę o uwolnienie oskarżonego”. Jurystycznie jednak proces jest po części przedawniony a nadto Harden nie może być skazany, bo mu przysługują ochrona z § 193. Dalej mowca starał się udowodnić, że hr. Moltke, wbrew swemu oświadczeniu w sądzie, wiedział od razu, jakie właściwie znaczenie miały artykuły Hardena. Hr. Moltke twierdzi, że urząd swój złożył, bo tak musiał postąpić jako Niemiec i jako żołnierz; w istocie jednak taki przymus nie istnieje ani dla Niemca, ani dla żołnierza, tylko dla winowajcy. Obronca zakończył apelację do trybunału, aby uwolnieniem Hardena udowodnić, że tacy ludzie, jak zaatakowani przez niego, nie mogą znajdować się w otoczeniu cesarza i że w państwie niemieckim wolno jeszcze mówić prawdę.

R. spr. Gordon polemizował z dr. Bernsteinem, poczem wśród ogólnego poruszenia zabrał głos hr. Moltke i zapewniwszy, że nie stanąłby tu, gdyby się czuł winnym, odpowiedział przedewszystkiem na ciągłe powtarzające się pytania: „dlaczego złożył godność komendanta Berlina? W oświadczeniu swym zaznaczył przedewszystkiem, że jako komendant garnizonu, nie mógłby tu przez dwie godziny słuchać, jak go obrzucają błotem. Rozporządzenie gabinetowe postawiło go w stan rozporządzalności i nie więcej. O wiele łatwiej było nie reagować na oszczerstwa, ale mowca szło o honor starego żołnierza, który tarzano w błocie. (Okłaski w audytorium. — Przewodniczący karci surowo to zachowanie się publiczności).

Dalej zapewnił hr. Moltke ponownie, że jego przyjaźń z ks. Eulenburgiem nie miała ani cienia erotyzmu i że o czynach hr. Hohenaue nie wiedział, a 42 lat spędzonych w honorowej służbie wojskowej są gwarancją, że nie byłby się mógł tak splamić. Nie udał się więc dowód oskarżonemu, a mowca z pełnym zaufaniem składa całą sprawę w ręce trybunału.

Następnie dr. Bernstein wygłosił duplikę, poczem Harden oświadczył, że ma uczynić jeszcze pewne przedstawienia.

Przewodniczący zarządził przerwę do godz. 5, poczem zabrał głos oskarżony Harden i dowodził ponownie, że twierdzenie hr. Moltkego, iż nie wiedział o prawdziwym znaczeniu jego artykułów jest niezgodne z faktami. Oskarżyciel prywatny pyta, jak można było obwiniać o takie rzeczy jego, starego generała? A czyż hr. Hohenau nie był również „starym generałem“, a ile okropnych rzeczy o nim się dowiedziano? Cesarz nie byłby też usunął natychmiast hr. Moltkego, człowieka, stojącego tak blisko jego i doznającego takich łask, gdyby szło tylko o parę słów podejrzenia takiego indywidualum, za jakie oskarżonego okrzyczano.

Poczem przewodniczący rozprawy zamknął.

Wyrok zostanie ogłoszony we wtorek, o godz. pół do 11 przed południem.

GOSPODARSTWO I HANDEL.

Targ na siano, słomę i zboże, oraz targ na bydło, cielecia, owce, świny i konie, odbędzie się z powodu przypadającego w dniu targowym 1 listopada uroczystego święta, dnia 31 b. m.

Rada nadzorcza Towarzystwa akcyjnego fabryk lokomotyw w Wiener Neustadt ustaliła bilans do dnia 30 czerwiec b. r., który to bilans z powodu dostaw zagranicznych zamyka się stratą 2,600.000 kor. Rada nadzorcza postanowiła najbliższemu walnemu zgromadzeniu przedłożyć wniosek zmniejszenia kapitału akcyjnego przez ostateplowanie akcyj do 50% nominalnej wartości, oraz wydać natomiast nowe akcje po 200 koron, aby kapitał akcyjny podnieść do pięciu milionów koron.

Drożyzna węgla. Z Wiednia donoszą: Pod przewodnictwem br. Becka rozpoczęła obrady komisja rządowa w sprawie drożyzny węgla przy udziale reprezentantów Ministerstw: spraw wewnętrznych, sprawiedliwości, skarbu, handlu, kolei i rolnictwa. Dalszy ciąg obrad dzisiaj.

Stan Banku austro-węgierskiego z dniem 23 b. m. przedstawiał się następująco: Banknoty w obiegu 1.925,260.000 (w porównaniu z poprzednim tygodniem mniej o 23,221.000); rezerwa kruszcowa 1.432,083.000

(więcej o 2,420.000); portfel wekslowy 754,576.000 (mniej o 5,455.000); lombard papierów 83,334.000 (mniej o 1,086.000); banknoty opodatkowane 93,177.000 (mniej o 25,641.000).

OSTATNIA POCZTA.

Corr. Wilhelm donosi: Rekonwalescencya Najj. Pana postępuje dalej pomyślnie. Katar oskrzeli i kaszel znikają zupełnie tak, że obecnie już powiedzić można, iż Najj. Pan chorobę przemógł i w krótkim czasie powróci zupełnie do zdrowia. Apetyt ciągle bardzo dobry, stan sił wyborczy. W ogóle stan zdrowia Najj. Pana jest tak dobry, iż już w bieżącym tygodniu zaczyna się specjalne posłuchania w Schonbrunn.

Niebezpieczeństwo zupełnie minęło i wkrótce Monarcha będzie mógł odbyć przechadzkę po wolnym powietrzu.

Wczoraj miało odbyć się w Pradze zgromadzenie postępowych studentów czeskich, celem uchwalenia sympatii Björnsonowi i hr. Tolstojowi za ujęcie się ich w obronie Słowaków, uciskanych rzekomo przez Węgrów. Policja zakazała odbycia tego zgromadzenia.

Prezes gabinetu węgierskiego dr. Wekerle odbył dnia 26 b. m. dłuższą naradę z bar. Beckiem.

Rosyjski minister spraw zagranicznych rozdał dyplomatom obcym „Księżę żółta“, odnoszącą się do stosunku między Japonią i Rosją w latach 1906 i 1907. Jest to pierwszy podobny wypadek w dziejach dyplomacji rosyjskiej.

Królestwo hiszpańskie w towarzystwie księcia Asturji i ministra spraw zagranicznych wyjechał dnia 25 b. m. z Madrytu, przybyli wczoraj przed południem do San Sebastian i odjechali osobnym pociągiem do Paryża. Linie kolejowe w południowej Francji są strzeżone przez wojsko.

Z Belgradu donoszą: Na placu Marka odbyło się d. 27 b. m. zgromadzenie protestujące, zwołane przez Zjednoczenie opozycyjne, przy udziale około 3000 osób. Wygłosili przemowy postawie Stojanowicz (młodioradykał), Welikowicz (nacyonalista) i Marynowicz (postępowy), potępiając zewnętrzną jak i wewnętrzną politykę rządu, który w dniu wczorajszym ściągnął bardzo wiele wojska do Belgradu, pokazując tem, jak pojmaje wolność ludu. Przyjęto jednogłośnie rezolucję, potępiającą postępowanie rządu, w szczególności rozwiązanie Skupczyny, żądającą dokonania jak najspieszniej nowych wyborów. Po zgromadzeniu rozeszli się jego uczestnicy na wezwanie przewodniczącego zupełnie spokojnie. Grupa młodzieży demonstrowała przed hotelem paryskim, gdzie odbywała się narada stronnictwa rządowego; wznoszono okrzyki przeciw rządowi i usunięto wywieszoną tam chorągiew. W mieście panował spokój; wojsko i policja nie miały powodu do wkroczenia. Socjaliści demokracji nie brali udziału w meetingu.

W pobliżu Blaca, w okręgu skopliskim zamordowano w bestyjski sposób ośmiu Bułgarów. Miała napasć na nich wielka drużyna serbska.

Wczoraj odbył się w Atenach meeting, celem protestu przeciw ostatnim wykreśleniom drużyn bułgarskich w Macedonii. W meetingu wzięły udział tysiące zbiegów. Uchwalono rezolucję tej treści, że ludność grecka nie jest odpowiedzialna za stosunki w Macedonii i dotychczasowa polna wezwaniu moarstw zajmowała stanowisko zupełnie pokojowe. Gdyby jednak wykreślenia przeciw Grekom miały trwać dalej, grecka ludność będzie umiała chwycić się samoobrony. Deputacja zgromadzenia wręczyła rezolucję przedstawicielom zagranicznych moarstw.

Jak urzędownie donoszą z Hagi, odwołany został korpus ekspedycyjny, który walczył na wschodnim wybrzeżu Cebelbes z krajojeami. Opór krajojeów złamano i zapewniono spokój.

Prezydent Roosevelt ogłosił w drodze urzędowej, że flota okrętów pancernych wyjedzie d. 26 grudnia b. r. z portu Hampton Roads w podróż okieżną po Oceanie Spokojnym. Sekretarz stanu Root oświadczył po dłuższej konferencji z japońskim ambasadorem, iż między Japonią a Stanami Zjednoczonymi nie zachodzi nie takiego, wobec czego wysłanie floty na Ocean Spokojny byłoby nieodpowiedniem.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Kraków, 28 października. (Tel. pr.) Po 41 dniach posuchy wczoraj wieczorem spadł tu deszcz.

Kraków, 28 października. (Tel. pr.) Dzień rano rozpoczęła się przed wyczajnym

trybunałem rozprawa przeciw 12 izraelitom z Chranowa o występki zbiegowiska i oporu władzy. Obwinieni, zwołeniicy kandydatury syonisty Mahlera, byli wrogo usposobieni przeciw zwołennikom kandydata przeciwnego. Magistrat obawiając się napadu syonistów na przeciwników, wysłał w d. 18 maja policyantów. Tłum stawiał im opór, pobił ich, jakoteż pobił dr. Hochbauma, który chciał zebranych uspokoić.

Wiedeń, 28 października. Jej Król. Mosé Królowa matka hiszpańska Marya Krystyna przybyła tu z Żywca.

Wiedeń, 28 października. J.E. P. Namiestnik Andrzej hr. Potocki przybył tu wczoraj.

Wiedeń, 28 października. P. Minister sprawiedliwości zamianował kandydata notaryalnego w Brzeżanach, Włodzimierza Nawrockiego, notaryuszem w Niemirowie.

Wiedeń, 28 października. *Polnische Corresp.* donosi, że P. Minister handlu zezwolił na utworzenie urzędu pocztowego na dworcu w Sokolicy, linii Sambor-Sianki i w Jodłówce powiatu jarosławskiego.

Wiedeń, 28 października. Ministerstwo skarbu na podstawie odbytej w r. b. ankiety wydało instrukcję w sprawie wytwarzania wódki wolnej od podatku, na użytek domowy, w myśl życzeń stron interesowanych.

Wiedeń, 28 października. Węgierski prezydent ministrów Wekerle wczoraj po południu odjechał z powrotem do Pesztu.

Csarnowa, 28 października. Przy sposobności poświęcenia kościoła katolickiego przyszło do starcia między chłopami a żandarmeryą. Zaproszeni na poświęcenie dziekan i zawiadowca probostwa przybyli pod osłoną żandarmeryi, ponieważ rozeszła się pogłoska, że tłum podburzony przez panslawistę ks. Hlinkę, chce przeszkodzić poświęceniu kościoła. Chłopi usunęli sprzęty kościelne i nie wpuszcili księży do wsi. Żandarmów, którzy usiłowali tłum rozpedzić, zaatakowano kamieniami i łaskami, przyczem kilku z nich zraniono. Wówczas żandarmi zrobili użytek z broni. Kilka osób zabito, kilka zraniono.

Budapeszt, 28 października. *Węgierskie Biuro korespondencyjne* dowiadyje się o stareiu we wsi Csernowa, co następuje: tłum sfanatyzowany zaatakował żandarmów, chcąc im odebrać bagnety. Dwukrotne wezwanie do rozejścia się nie tylko pozostało bez skutku, lecz tłum chciał ponownie zaatakować żandarmów. Wobec tej postawy tłum żandarmi byli zmuszeni zrobić użytek z broni palnej i dali ogółem 24 strzałów. 11 osób zostało zabitych, 12 zranionych. Starszy żupan przybył do Csernowy i osobiście prowadzi śledztwo.

Budapeszt, 28 października. W komitacie Haromszek na porządku dziennym jest podpalanie lasów. Od dni kilku szereg lasów stoi w płomieniach. Lasy rządowe koło Fenyöhaza palą się; ogień skutkiem posuchy bardzo się rozszerza.

Szatmar, 28 października. (*Węgierskie Biuro korespondencyjne*). Lasy w Avas-Felsoefalu w obrębie 600 morgów stoją w płomieniach. Także wielki las, będący własnością miasta Szatmar, rozmiaru 3000 morgów, poczyna się palić. Wezwano pomocy wojska.

Rzym, 28 października. *Messenger* donosi, że miejscowości Ferruzano, Brancalcione i Santilario będą odbudowane na innym miejscu w pobliżu morza.

Rzym, 28 października. Rząd otrzymał od wielu rządów kondolenę z powodu katastrofy w Kalabrii. Komendant eskadry angielskiej na Malecie, otrzymawszy wiadomość o katastrofie, zaofiarował wysłanie angielskiego okrętu wojennego na wody włoskie, celem niesienia pomocy. Rząd podziękował za ofiarę, ale jej nie przyjął.

Wenecja, 28 października. Skutkiem ulewnych deszczów wezbrały wszystkie rzeki w okolicy. Niżej położone części miast Vicensza, Schio i Thiene są zalane. W kilku miejscach komunikacja doznała przerwy. W Rovigno dosięgła woda pierwszego pietra ratusza. Połączenie kolejowe między Este a Montagnana jest przerwane. W wielu miejscowościach pola zalane. Szkoda jest znaczna. O ofiarach w życiu ludzkim niema dotąd wiadomości.

Piacenza, 28 października. Skutkiem deszczów Pad (Po) wystąpił z brzegów i zalał niżej położone części miasta, oraz pola okoliczne. Ruch kolejowy Piacenza-Alessandria przerwano.

Paryż, 28 października. *Matin* zamieszcza interwju z francuskim radcą ambasady Lecomte, który stanowczo odpiiera uczynione mu w procesie Moltke-Harden zarzuty i oświadcza, że nieprawdą jest, jakoby nie chciał być stawac przed sądem jako świadek.

Paryż, 28 października. Królestwo hiszpańskie przybywają dziś przed południem do Paryża. Po południu król złoży wizytę prezydentowi Fallières, przy której obecni będą obaj ministrowie spraw zagranicznych. *Echo de Paris* donosi, że obaj ministrowie odbędą osobną konferencyę, po której spo-

dziewają się, że usunie ona różnicę zdań w sprawie Marokka.

Wieczorem w pałacu Elizejskim odbędzie się obiad na cześć królestwa, który następnie osobnym pociągiem odjadą do Cherbounga, a ztamtąd jutro rano na pokładzie jednego z angielskich okrętów wojennych uda się do Anglii.

Paryż, 28 października. Najwyższa rada marynarki omawiała program powiększenia floty, jaki minister marynarki przedłoży Izbie. Jak dzienniki donoszą, idzie o budowę okrętów pancernych, która ma być wykonana w latach 1909 i 1910. W r. 1909 ma być rozpoczęta budowa 6 pancerników o pojemności 20 do 21 tysięcy ton.

Sofia, 28 października. Wczoraj odbył się tu meeting przy udziale około 10.000 osób. Uchwalono rezolucję z żądaniem przywrócenia w urzędowaniu dawnych profesorów Uniwersytetu, ponownego otwarcia Uniwersytetu, przywrócenia autonomii Uniwersytetu. W rezolucji wyrażono potępienie rządowi za pogwałcenie ustaw i praw ludu. Pomimo namiętnych przemówień, wygłoszonych na wiecu, nie przyszło do zaburzenia spokoju.

Sydney, 28 października. (*Niem. Tow. kabl.*) Nowozelandzki matematyk i astronom Beverly zmarł w 84 r. życia w Dunedin.

Nowy Jork, 28 października. Clearinghouse-Association uchwaliło celem uregulowania konta między bankami, należącymi do Clearinghouse wydawać certyfikaty. Spodziewany przyływ pieniędzy wywołał też optymistyczne usposobienie. Pięć milionów dolarów ma przybyć z Europy i południowej Ameryki. Wczoraj zanotowano upadłość jednego tylko nieznanego instytutu w Brooklynie. Bank trustowy, na który run trwa dalej, także zaspokoił swych depozytaryuszy.

Tanger, 28 października. Muley Hafid dowiedziawszy się, że sułtan Abdul Azis wysłał wojsko do Mogador, wysłał d. 22 b. m. posiłki swojej mahalli, która pod wodzą Muley Saafara maszeruje tak samo na Mogador. Do komendanta wojsk sułtańskich w Mogadorze Bentbida, wysłał Muley Hafid posłów, którzy mają obiecać mu cztery tysiące ludiorów za wpuszczenie wojska Muleya Hafida do Mogadoru; nadto przyrzekł mu Muley Hafid, że zamianuje go dowódcą swoich wojsk.

Położenie w Królestwie Polskiem i w Rosyji.

Warszawa, 28 października. (*Tel. pr.*) Duchowieństwo prawosławne eparchii chełmskiej wystosowało petycyę do synodu, aby w razie uchwalenia przez Dumę odłączenia Chełmszczyzny od Królestwa Polskiego, ministerstwo spraw wewnętrznych przeniosło z Chełmszczyzny wszystkich księży Polaków do gubernij zachodnich, a probostwa ich obsadziło księżami z Litwy i Rusi.

Warszawa, 28 października. (*Tel. pr.*) Trzem skazanym na śmierć zmieniono karę na roboty przymusowe, dwom zaś, Bąkowi i Kostrzewie, karę śmierci zatwierdzono.

Łódź, 28 października. (*Tel. pryw.*) Do piwni przy ul. Głównej przybyli bandyci, dali strzał w powietrze, poczem zabrawszy 50 rubli, uciekli.

Łódź, 28 października. (*Tel. pryw.*) Onegdaj wieczorem wracał z jarmarku w Pabianicach wózek maszynista jednego z tarczaków. W drodze napadnięto na niego, zabrano mu 80 rubli, a samego zabito 5 strzałami.

Kutais, 28 października. (*Tel. pryw.*) Podczas napadu na pociąg pod stacją Białogóry bandyci rzucili 10 bomb i zabrali 51 tysięcy rubli.

Petersburg, 28 października. (*Tel. pr.*) Br. Gänzburg uzyskał pozwolenie na otwarcie w Petersburgu wyższych kursów nauk judaistycznych. Starania o to pozwolenie trwały lat 10.

Petersburg, 28 października. Według nadeszłych wiadomości wczorajsze wybory posłów odbyły się w zupełnym spokoju. Większość konserwatywna zapewniona.

Petersburg, 28 października. *Rus'* donosi, że w Kazaniu policja otoczyła Uniwersytet i podobno aresztowano 200 studentów.

Petersburg, 28 października. (*Agencja Pet.*) Wczoraj rozpoczęły się wybory posłów do Dumy w 53 guberniach, które mają wybrać 330 posłów. Według nadeszłych do północy wiadomości wybrano 206 posłów, w tem 90 z prawicy i stronnictw monarchistycznych, 71 październikowców i umiarkowanych, 1 ze związku pokojowego odrodzenia, 15 „kadetów“, 6 mahometan, 6 socjalnych demokratów i 17 z lewicy. Wśród wybranych jest 12, który już zasiadali w Dumie, między innymi biskup Eulogiusz i sekretarz drugiej Dumy, Czełnokow.

Odpowiedzialny redaktor:

Adam Kreczowiecki.

NADESLANE.

Francuzka, otwierając szkołę, przyjmuje dzieci w godzinach porannych.

Kawiarnia „Wiedeńska” znakomita kawa.

Francuzka z Paryża, udziela lekcji dla Panów i Pań wieczorem po umiarkowanej cenie.

Utrzymuje na składzie czasopisma zagraniczne FRANCUSKIE:

Fin de siecle, Frou-Frou, Jean qui rit, Journal p. tous, Rire, Sourire, Vie en culotte rouge, Les Modes, Femina, Le Theatre, Les Arts, Ja sais tout, Fantasie.

WŁOSKIE: L'Asino, Il Secolo XX. ROSSYJSKIE: Strana, Szut (humerystyczny), Nowoje Wremia, Rus. Prowidnyk, Ruskija Wiedomosti, Towaryszcz.

ANGIELSKIE: Frys Magazine, Strand Magazine, Wide World Magazine, Cassel's Magazine, Munsey Magazine, Ainslee Magazine, Everybody Magazine, Smart Set.

Sokołowskiego Biuro dzienników, czasopism i ogłoszeń Lwów, Pasaż Hausmana 9.

Jako korzystną lokację kapitału polecamy

4% Obligacje funduszu propinacyjnego, 4% Pożyczkę krajową, 4% Pożyczkę m. Lwowa.

Papiery te kupuje i sprzedaje najkorzystniej

Dom bankowy i kantor wymiany Sokal i Lilien.

Zlecenia z prowincyi odwrotną pocztą bez doliczenia prowizyi.

Ogromna nędza.

Sercom ofiarnej publiczności polecamy najgoręcej Józefę Sikosińską, zamieszkałą przy ul. św. Wojciecha liczbą 15, dotkniętą nieuleczalną wadą serca, sparaliżowaną, chorą na oczy, pozbawioną wszelkich środków do życia.

Futra miastowe i podróżne oraz Kołje i Kołnierze

podług najnowszych masonów — poleca MAGAZYN FUTER Braci Krzywych Lwów, Akademicka 3 (obok WP. Szayera).

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 28 października 1907.

Hotel George'a.

PP. A. hr. Sobański z Pińkówki, Jan hr. Sobański z Żmecenki, Fr. Rudroff z Romanówki, dr. W. Simonelli z Bologny.

Hotel Europejski.

PP. J. Rozborski z Płotyca, C. Noziński z Podola ross., T. Wrześniowski z Sanoka.

CENNIK

lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, dnia 28 października

Table with 3 columns: I. Akcje za sztukę, II. Listy zastawne za 100 kor., III. Obligacje za 100 kor., IV. Losy, V. Monety. Includes various bank and government securities.

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 26 października 1907.

Table with 3 columns: A. Ogólny dług państwa, Jednolity dług państwa w banknotach, Jednolity dług państwa w srebrze.

Table with 3 columns: Koronowa waluta, płacą, żądają. Includes sections for B. Dług państwa, C. Obligacje kolejowe, D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).

Table with 3 columns: Koronowa waluta, płacą, żądają. Includes sections for E. Obligacje indemnizacyjne, F. Inne publiczne pożyczki, G. Listy zastawne, H. Obligacje z prawem pierwszeństwa, J. Losy (za sztukę).

Table with 3 columns: Koronowa waluta, płacą, żądają. Includes sections for K. Akcje banków, L. Akcje Przedsiębiorstw transportowych, M. Akcje Przedsiębiorstw przemysłowych, N. Weksle, O. Waluty.

WIEDZNIENNIK URBZĘDOWY.

Licytacje.

L. cz. E. 1841/7 (5) (8881 1-2) Na żądanie Mahasa Hendla kupca w Stanisławowie odbędzie się dnia 4 listopada 1907 o godzinie 8 rano w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 2 w Bołszowcach licytacja całej realności lwh. 225 ks. gr. gm. kat. Herbutów.

Nieruchomość wystawiona na licytację, jest oceniona na 1500 kor. Najniższa cena wynosi 1000 koron, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które niniejszem się zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 13.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane

będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

Wyznaczenie terminu licytacyjnego należy zanotować na karcie ciężarów wykazów hipotecznych dla wzmiankowanych nieruchomości.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II. Bołszowce, dnia 1 października 1907.

L. cz. E. 1390/7 (3) (8878)

Na żądanie c. k. uprzyw. galic. Banku hipotecznego we Lwowie odbędzie się dnia 26 listopada 1907 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 48 licytacja realności whl. 1216 ks. gr. gm. m. Złoczowa objętej na rzecz pb. Abrahama Majera 2 imion Weinstocka jun. intabulowanej.

Nieruchomość powyższa wystawiona na licytację jest oceniona na 16.100 kor. Wadium wynosi 1610 kor.

Najniższa cena wynosi 8050 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenie-

nia i t. d.) może każdy mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 49.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III. Złoczów, dnia 3 października 1907.

L. cz. E. 2062/7 (4) (8934)

Dnia 27 listopada 1907 o godz. 9 przed południem odbędzie się w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 19 licytacja realności objętej whl. 1353 gminy Trójca, Petra Bojczuka własnej, wraz z przynależnościami, składającymi się z domu mieszkalnego.

Nieruchomość, wystawiona na licytację, jest oceniona na 1816 kor. 82 hal., przynależności zaś na 300 kor. 50 hal.

Najniższa cena wynosi 1411 kor. 20 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta, (wyciąg tabularny, wyciąg katastr., protokoły ocenienia itd.) może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 21.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV. Zablótów, dnia 13 października 1907.

Obwieszczenie.

Celem wydzierżawienia prawa poboru podatku spożywczego od mięsa i wina, moszczu winnego, zacieru winnego, tudzież moszczu owocowego w okręgach dzierżawnych obok poszczególnionych na rok 1908, a warunkowo z zastrzeżeniem milczącego odnowienia względnie wypowiedzenia kontraktu dzierżawy na dalszy drugi i trzeci rok, lub warunkowo na trzy lata, t. j. na czas od 1 stycznia 1908 do 31 grudnia 1910, rozpisuje się publiczną licytację na dzień 14 listopada 1907 od godziny 8 rano do 12 w południe.

Oferty pisemne zaopatrzone w 10% wadyum można wnieść na ręce Dyrektora okręgu skarbowego we Lwowie najpóźniej do 2 godziny po południu dnia 13 listopada 1907.

Kwity kasowe opiewające na kaucję niewygasłej dzierżawy, książeczki kas oszczędności i losy nie będą przyjmowane ani jako wadya licytacyjne, ani jako kaucje dzierżawne.

Składający wadyum, względnie kaucję dzierżawną w obligacjach mają przedłożyć spisy tychże obligacji w 3 egzemplarzach w myśl reskryptu c. k. Ministerstwa skarbu z dnia 17 lipca 1903 l. 10.067.

Dzierżawca prawa poboru podatku spożywczego od wina, moszczu i zacieru winnego, tudzież moszczu owocowego obowiązany jest po myśli ustawy krajowej z dnia 23 grudnia 1903 dz. u. k. 146 pobierać dodatek krajowy do podatku spożywczego od wina, moszczu i zacieru winnego, tudzież moszczu owocowego, jak długo ten dodatek krajowy istnieje i za prawo poboru tego dodatku krajowego, opłacać 30% od czynszu dzierżawnego podatku spożywczego.

Zmiana tego dodatku krajowego, ma mieć ten sam skutek, co zmiana taryfy podatku spożywczego rządowego.

Blizsze warunki licytacyjne, jakoteż wykaz miejscowości należących do pojedynczych okręgów dzierżawnych, można przejrzeć w c. k. Dyrekcji okręgu skarbowego we Lwowie, tudzież we wszystkich Nadzorach straży skarbowej tutejszego okręgu skarbowego.

Wykaz okręgów dzierżawnych:**I. Podatku spożywczego od mięsa.**

Licz. porz.	Nazwa okręgu dzierżawnego	Cena wywołania		Złożyć się mające wadyum		Klasa taryfowa	Licytacja ustna odbędzie się:
		K.	h.	K.	h.		
1	Bóbrka	7838	33	784	—	III. (trzećcia)	Dnia 14 listopada 1907 od godziny 8 rano do 12 w południe w c. k. Dyrekcji okręgu skarbowego we Lwowie plac Cłowy l. or. 1.
2	Żurawno	3810	33	381	—		

II. Podatku spożywczego od wina.

Licz. porz.	Nazwa okręgu dzierżawnego	Cena wywołania		Złożyć się mające wadyum		Klasa taryfowa	Licytacja ustna odbędzie się:
		K.	h.	K.	h.		
1	Janów	130	—	13	—	Taryfa C. ustawy z dnia 18 maja 1875.	Dnia 14 listopada 1907 od godziny 8 rano do 12 w południe w c. k. Dyrekcji okręgu skarbowego we Lwowie plac Cłowy l. or. 1.

C. k. Dyrekcja okręgu skarbowego.

Lwów, dnia 18 października 1907.

L. cz. E. 1059/7 (5) (8799 3-3)

Dnia 11 listopada 1907 o godzinie 10 przed południem odbędzie się w biurze Nr. 7 sądu tutejszego licytacja połowy realności w Rozdole Nr. 509 wyk. hip. 272 ks. gr. gm. Rozdół objętej z przynależnościami.

Połowę domu z przynależnościami i z placem budowlanym oceniono na 360 koron. Najniższa cena, niższej której sprzedaż nie nastąpi wynosi 173 kor. 32 hal.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 8.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niższej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II. Mikołajów, dnia 20 września 1907.

L. cz. E. 1060/7 (5) (8800 3-3)

Dnia 14 listopada 1907 o godz. 9 przed południem odbędzie się w biurze Nr. 7 sądu tutejszego licytacja realności w Stulsku Nr. 86 wyk. hip. l. 214 ks. gr. gminy Stulsko objętej z przynależnościami.

Chatę z przynależnościami oceniono na 140 koron, a plac budowlany, dwie parcele ogrodu i trzy parcele roli na 740 kor.

Najniższa cena niższej której sprzedaż nie nastąpi wynosi 563 kor. 32 hal.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym w biurze Nr. 8.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niższej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II. Mikołajów, dnia 24 września 1907.

Do l. 2360 ex 1907 (8860 3-3)

Ogłoszenie licytacji.

Celem zabezpieczenia dostawy ropy opałowej dla salin w Stebniku i Drohobyczu w czasie od 1 marca 1908 do końca roku 1908 w ilości 39.180 q względnie w czasie od 1 marca 1908 do końca roku 1910 w ilości 133.180 q odbędzie się w kancelaryi c. k. Zarządu salinarnego w Stebniku ponowna publiczna licytacja za pomocą ofert pisemnych dnia 11 listopada 1907.

Dnia tego do godziny 12 w południe mają wnieść reflektanci swoje oferty do rąk Naczelnika c. k. Zarządu salinarnego w Stebniku.

Do oferty ostemplowanej znacznikiem 1 K. należy dołączyć wadyum w wysokości 10% od żądanej sumy w gotówce bądź w papierach wartościowych obliczonych według kursu dziennego, jednak nie ponad wartość nominalną.

W ofercie należy też wyraźnie nadmienić oferowane ceny za czas od 1 marca 1908 do końca roku 1908, lub od 1 marca 1908 do końca roku 1910.

Ceny jednostkowe mają być wyrażone cyframi i literami w walucie koronowej a nadto ma oferent nadmienić, że znane mu są warunki licytacyjne i że się tymże warunkowo poddaje.

Oferty wniesione w późniejszym terminie, albo nieostemplowane lub nienależy-

cie ułożone i kreslone nie będą ewzględnione.

Blizsze warunki licytacyjne przejrzeć można w kancelaryi c. k. Zarządu salinarnego w Stebniku lub c. k. Zarządu salinarnego w Drohobyczu w godzinach urzędowych.

C. k. Zarząd salinarny. Stebnik, dnia 24 października 1907.

L. 31.295/07

OBWIESZCZENIE.

(8898 2-3)

Dnia 5 listopada 1907 odbędzie się w c. k. Dyrekcji okręgu skarbowego w Samborze publiczna licytacja, celem wydzierżawienia dochodu z podatku spożywczego od mięsa i wina w okręgach poborowych podanych w wykazie, a mianowicie.

Liczba porz.	Nazwa okręgu dzierżawnego	Rodzaj podatku konsumcyjnego	Cena fiskalna		U w a g a
			K.	h.	
1	Komarno	od	9361	32	Dzierżawca podatku konsumcyjnego od wina obowiązany jest nadto jako dodatek krajowy uiszczać 30% czynszu dzierżawnego.
2	Stryj	mięsa	56118	—	
3	Stary Sambor	od wina	607	77	

Wadyum wynosi 10% ceny wywołania.

Ustna licytacja rozpocznie się o godzinie 10 rano i do tego czasu można wnieść oferty pisemne, które zostaną otwarte tego samego dnia o godzinie 12 w południe.

C. k. Dyrekcja okręgu skarbowego.

Sambor, dnia 22 października 1907.

L. cz. E. 1168/7 (4) (8891 2-3)

Na żądanie Pinkasa Schiffmana odbędzie się dnia 15 listopada 1907 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 4 licytacja realności objętej whl. 126 ks. gr. gm. kat. Dzwiniaczka. Katarzyny z Chrobaczyńskich Gosek własnej, obejmującej pb. lk. 121/1, 121/3 i pgr. lk. 191/2 wraz z przynależnościami, składającymi się z kosznic i 45 metrów parkanu z bramą.

Nieruchomość wystawiona na licytację jest oceniona na 2170 kor., przynależności zaś na kwotę 120 kor.

Najniższa cena wynosi kwotę 1526 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Mielnica, dnia 17 października 1907.

Nr. 926. (8688 3-3)

A v i s o.

Die Verhandlung wegen Sicherstellung der käuflichen Abnahme von Bettensorten- und Säcke-Hadern aus dem Bereiche des 11 Korps pro 1908 findet am 4 November 1907 um 10 Uhr vormittags im Amtskloakale des Militärbettenmagazins zu Lemberg (Zybliekiewicza Nr. 31) statt.

Die näheren Bedingungen können beim genannten Militärbettenmagazine eingesehen werden und sind auch aus der diesfälligen, allgemein verlaublichen Kundmachung Nr. 926 vom 8 Oktober 1907 zu ersehen.

K. und k. Militärbettenmagazin in Lemberg.

L. cz. 14624/907 (8852 2-2)

Obwieszczenie.

Główna składownia tytoniu w Wojniczu obsadzoną będzie w drodze publicznej konkurencji.

Oferty pisemne zaopatrzone w wadyum w kwocie 240 kor. należy wnieść najpóźniej do dnia 22 listopada 1907 do godziny 12 w południe do c. k. Dyrektora okręgu skarbowego w Tarnowie.

Obwieszczenie zawierające bliźsze szczegóły rozprawy konkurencyjnej celem objęcia składowni tytoniowej w Wojniczu było umieszczone w Nr. 247 „Gazety lwowskiej“.

C. k. Dyrekcja okręgu skarbowego.

Tarnów, dnia 22 października 1907.

L. cz. E. 1753/7 (3) E. 502/6 (22)

(8896 2-3)

W tutejszym sądzie odbędzie się dnia 20 listopada 1907 o godzinie 11 przed południem w biurze Nr. 6 licytacja

a) realności whl. 1252 ks. gr. gminy Turka objętej, w której skład wchodzi parc. bud. lk. 115 położona przy gościńcu naprzeciw rz. k. kościółka wraz z budynkiem mieszkalnym o 5 pokojach i kuchni i budynkiem ekonomicznym, tudzież 13 parcel gruntu najlepszej gleby o łącznej powierzchni 6 h., 03 ar. 06 m²,

b) zaś dnia 21 listopada 1907 o godz. 11 przed południem licytacja realności whl. 839 ks. gr. gm. Turka.

Nieruchomość ad a) wystawiona na licytację, jest oceniona na 20.302 kor. 10 h., a w szczególności parcela bud. lk. 115 z bu-

dynkami na 7577 koron 50 hal., a grunta na 12.724 kor. 60 hal.

Najniższa cena wynosi zatem 12.271 kor. 32 hal.

Cena wywołania co do nieruchomości ad b) wynosi kwotę 20.000 kor., poniżej tej ceny sprzedaż do skutku nie przyjdzie.

Warunki licytacyjne, które się zatwierdza i inne odnoszące się dokumenta można przejrzeć w tut. sądzie biuro Nr. 2.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sąpowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V. Turka, dnia 9 października 1907.

L. cz. E. 2359/7 (8951)

Na żądanie masy konkursowej Mendla Fiola odbędzie się dnia 22 listopada 1907 o godz. 3 po południu w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 5 (sala rozpraw) licytacja realności objętej whl. 1417 księgi gr. gm. kat. Nagorzanka, składającej się z pg. 160/1 i 169/2 o łącznej przestrzeni 4000 kw. s., na których to parcelach znajduje się cegielnia o piecu kręgowym (Parallel-Ring-Ofen) a położona w pobliżu stacji kolejowej Buczacz tuż obok toru kolejowego wraz z przynależnościami, opisanymi w protokole oszacowania z 23 września.

Nieruchomość, wystawiona na licytację, jest oceniona na 37.575 kor., przynależności zaś na 735 kor. 30 hal.

Najniższa cena wynosi 19.155 kor. 15 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. IV.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Buczacz, dnia 26 września 1907.

Ogłoszenie licytacji.

C. k. Dyrekcya okręgu skarbowego w Wadowicach podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, że celem zabezpieczenia prawa poboru podatku konsumcyjnego od mięsa w niżej wymienionych okręgach dzierzawnych odbędzie się publiczna licytacja ustna z dopuszczeniem ofert pisemnych. Czas trwania dzierzawy obejmuje bezwarunkowo lata 1908, 1909 i 1910 lub też bezwarunkowo rok 1908 z milczącym przedłużeniem na dalsze dwa lata to jest 1909 i 1910.

L. porząd.	Okręg dzierzawny	Przedmiot dzierzawy	Klasa taryfy	Cena wywołania rocznego czynszu		Licytacja odbędzie się w gmachu c. k. Dyrekcyi okręgu skarbowego w Wadowicach od godz. 9 do 12 dnia
				kor.	hal.	
1	Biała	mięso	III.	20.800	—	22 listopada 1907
2	Milówka	"	"	3.800	—	
3	Oświęcim	"	"	17.682	—	
4	Sucha	"	"	5.440	—	

Pisemne oferty w kopertach opieczętowanych i należycie zaadresowanych z podaniem przedmiotu dzierzawy, zaopatrzone w wadyum w gotówce lub w papierach wartościowych, wynoszące 10% ceny wywołania i ostemplowane znaczkami na 1 koronę, wnieść należy na ręce c. k. Dyrektora okręgu skarbowego lub tegoż zastępcy w Wadowicach w godzinach urzędowych najpóźniej do godziny 12-tej w południe dnia 11 listopada 1907.

Bliższe warunki licytacji i wykaz miejscowości należących do tych okręgów dzierzawnych, przejrzeć można w godzinach urzędowych w c. k. Dyrekcyi okręgu skarbowego w Wadowicach i Nadzorach c. k. straży skarbowej w Białej, Myślenicach, Oświęcimiu, Wadowicach i Żywcu.

Książeczki kas oszczędności, kwity kasowe na wadyum licytacyjne lub kaucye dzierzaw jeszcze nie ukończonych nie będą przyjmowane ani jako wadya licytacyjne, ani jako kaucye dzierzawne. Nadaje wniesione po ukończeniu licytacji i w drodze telegraficznej nie będą bezwarunkowo uwzględnione.

W razie składania kaucyi dzierzawnej w papierach wartościowych, ma być dołączony w trzech egzemplarzach spis przepisany rozporządzeniem Ministerstwa skarbu z dnia 17 lipca 1903 L. 10.067 (Nr. 111 Dz. rozp. sk.).

C. k. Dyrekcya okręgu skarbowego.

Wadowice, dnia 24 października 1907.

do L. 28.943/07

(8935 1-3)

Ogłoszenie licytacji.

Celem wydzierżawienia prawa poboru podatku spożywczego od rzezi bydła i wyrebu mięsa tudzież od wyszynku wina w niżej poszczególnionych okręgach poborowych na przeciąg jednego roku t. j. od 1 stycznia do końca grudnia 1908 bezwarunkowo lub na przeciąg trzech lat t. j. od 1 stycznia 1908 do końca grudnia 1910 bezwarunkowo lub warunkowo t. j. z zastrzeżeniem wypowiedzenia kontraktu na drugi względnie trzeci rok dzierzawy rozpisuje się niniejszem pod warunkami zawartymi w równocześnie wydanem stałym drukowanym obwieszczeniu drugą publiczną licytacją, która się odbędzie w c. k. Dyrekcyi okręgu skarbowego w Tarnopolu za pomocą ustnych i pisemnych nadazy dnia 12 listopada 1907.

Każdy mający chęć licytowania ustnie lub zapomocą ofert pisemnych ma złożyć wadyum wynoszące 10% ceny wywołania.

Oferty pisemne wygotowane w przepisanej formie a na kopertach oznaczone dokładnie czego dotyczą i zaopatrzone w powyższe wadyum tudzież ostemplowane znaczkami na 1 K. należy wnieść osobno na każdy poszczególny przedmiot dzierzawy najpóźniej do 9 godz. przed południem w dniu licytacji, t. j. do chwili rozpoczęcia ustnej licytacji do rąk c. k. Dyrektora okręgu skarbowego w Tarnopolu.

Dzierżawca prawa poboru podatku kons. od wina obowiązany jest pobierać dodatek krajowy w wysokości 30% państwowego podatku i za prawo poboru tego dodatku uiścić 30% czynszu dzierzawnego razem z czynszem dzierzawnym. Zmiana tego dodatku ma taki sam skutek jak zmiana taryfy podatku.

Bliższe warunki licytacyjne jakoteż wykaz miejscowości należących do pojedynczych okręgów dzierzawnych mogą być przejrzane w c. k. Dyrekcyi okręgu skarbowego w Tarnopolu tudzież w kancelaryi c. k. Nadzorów straży skarbowej w Tarnopolu, Budzanowie, Grzymałowie, Ihrowicy, Mikulińcach, Nowemsiolu, Podwoleczyskach, Toustem, Trembowlu i w Zbarażu.

L. porz.	Okręg	Przedmiot	Oznaczenie klasy taryfowej	Cena wywołania na każdy rok		Termin licytacji
				K.	h.	
p o b o r o w y						
1	Mikulińce	mięso	III. klasa	8062	52	Ustna licytacja odbędzie się w budynku c. k. Dyrekcyi okręgu skarbowego w Tarnopolu w dniu 12 listopada 1907 od 9 do 11 przed południem.
2	Touste	mięso		1454	84	
3	Grzymałów	wino	taryfa C.	600	—	

Tarnopol, dnia 22 października 1907.

L. cz. E. 13917 (5) (8882)

W niżej wymienionym sądzie w biurze Nr. 2 w domu p. Turzańskiego odbędzie się dnia 14 listopada 1907 licytacja następujących nieruchomości:

a) 1/12, 1 1/4 i 1/8 części realności whl. 168 gminy Jezierzany z ph. 481, na której stoi dom mieszkalny i 2 chlewy się składające, tudzież

b) 1/6 i 1/4 części whl. 170 gm. Jezierzany z pg. 403/2 obszaru 27 ar. 69 m. kw. się składającej o godzinie 9 przed południem. Części realności ad a) oceniono na 128 kor. 23 hal., ad b) na 225 kor.

Najniższa oferta, poniżej której sprzedaż nie nastąpi wynosi co do 1/12, 1/4 i 1/8 części whl. 168 gm. Jezierzany kwotę 85 kor. 58 hal., zaś co do 1/6 i 1/4 części whl. 170 gm. Jezierzany kwotę 150 kor.

Warunki licytacyjne i inne istotne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym biurze Nr. 2, Oddział II.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego

rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybycie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Borszczów, dnia 10 października 1907.

L. cz. E. VIII. 102/7 (8) (8876)

Na żądanie Rudolfa Klarqueta w Rzeszowie odbędzie się dnia 19 listopada 1907 o godzinie 9 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 41 w Rzeszowie licytacja 78/288, oraz 1/12 i 1/6 z 1/12 części realności whl. 288 ks. gr. gminy kat. Rzeszów, Maryi Stępień własnych, oraz 39/288 i 1/12 części tej samej realności Franciszki z Stępień Sikorowej własnych

(w całości 134 kw. s.) bez budynków wraz z przynależnościami, składającymi się z drzew owocowych, nieowocowych i oparkania.

Części nieruchomości Maryi Stępień własne, wystawione na licytację są ocenione na 2109 kor., zaś części nieruchomości Franciszki Sikorowej własne wystawione na licytację są ocenione na 1250 kor., przynależności zaś odnośnie do części Maryi Stępień na 12 kor. 50 hal., odnośnie do części Franciszki Sikorowej na 7 kor.

Najniższa cena wynosi odnośnie do części nieruchomości Maryi Stępień 1414 kor. 33 hal., odnośnie do części nieruchomości Franciszki Sikorowej 838 kor.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 34.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybycie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VIII.
Rzeszów, dnia 8 października 1907.

L. cz. E. 2346/7 (8952)

Na żądanie powiatowej kasy oszczędności w Buczaczu odbędzie się dnia 22 listopada 1907 o godz. 3 po południu w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 5 (Sala rozpraw) licytacja 1/3 części realności objętej lwh. 1417 ks. gr. gminy kat. Nagorzanka, składającej się z pgr. 160/1 i 169/2 o łącznej przestrzeni 4000 kw. s., na których to parcelach znajduje się cegielnia o piecu kręgowym (Parallel-Ringofen) a położona w pobliżu stacyi kolejowej Buczacz tuż obok toru kolejowego wraz z przynależnościami. Opisaniem w protokole oszacowania z 23 września 1907.

Część nieruchomości, wystawiona na licytację, jest oceniona na 12.525 kor., przynależności zaś na 245 kor.

Najniższa cena wynosi 6385 koron 5 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. IV.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybycie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Buczacz, dnia 26 września 1907.

L. 23180/07 (8903)

Obwieszczenie.

C. k. Dyrekcya okręgu skarbowego w Krakowie podaje do wiadomości przemysłowców trudniących się odpłatnym pożywianiem mięsa i obowiązanych do uiszczania podatku spożywczego od mięsa, że w dniu 14 listopada 1907 o godz. 10 przed południem odbędzie się w kancelaryi Oddziału c. k. straży skarbowej w Ujściu solnem rozprawa celem zawarcia solidarnej ugody względem prawa poboru podatku spożywczego od mięsa, w okręgu poborowym „Ujście solne”, składającym się z następujących miejscowości do III. klasy taryfy należących: 1. Ujście solne z Zonia, Zagumnem, Zakościelem i Skotnicą,

2. Baczków, 3. Barczków, 4. Bessów, 5. Bieńkowiec, 6. Cerekiew z Czaślavicami i Olszówką, 7. Dzwinią, 8. Dziwin, 9. Grobla z Ispina, Psarkami i Krzykówką, 10. Mikłuszowice, 11. Gawłówka, 12. Niedary nowe z Polesiem, 13. Niedary stare z Zasadziem, 14. Świniarów z Sierosławicami, 15. Trawniki, 16. Popędzyna duża, 17. Popędzyna mała, 18. Wola drwińska z Zieloną, 19. Wyżycze ze Stryjowem, 20. Wrzępie z Michalem, 21. Radziejów.

Solidarna uгода zawarta zostanie albo na rok 1908 bezwarunkowo z milczącym przedłużeniem na lata 1909 i 1910, albo też na bezwarunkowy przeciąg trzech lat 1908, 1909 i 1910.

Roczny ryczałt ugody za powyższe prawo ustanawia się na kwotę 857 kor., słowami osmset pięćdziesiąt siedm koron.

Solidarna uгода zostanie zawarta, jeżeli do zawarcia ugody przystąpi większość liczebna przedsiębiorców i jeśli rozmiar przedsiębiorstw tej większości będzie większy od rozmiaru przedsiębiorstw, które do Towarzystwa solidarnej ugody nie przystąpią.

Pełnomocnik upoważniony do zawarcia solidarnej ugody musi się przy rozprawie wykazać, wobec kierującego rozprawą urzędnika sądowego lub notaryalnie legalizowanym pełnomocnictwem.

Wysokość kaucyi, jaką Towarzystwo solidarnej ugody będzie obowiązane złożyć, podana zostanie przy rozprawie ugodowej.

C. k. Dyrekcya okręgu skarbowego.
Kraków, dnia 24 października 1907.

L. cz. E. 2022/7 (8950)

Na żądanie Bernarda Jahra odbędzie się dnia 30 października 1907 o godz. 4 po południu, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2 (sala rozpraw) licytacja realności objętej whl. 1052 gminy kat. Petlikowce, składającej się z parcel grunt. 137, 138, 89, 111, 116, 118 o łącznej powierzchni 6 ha. 90 ar. 39 m., tudzież realności objętej whl. 57 ks. gr. gm. kat. Kurdwanówka, składającej się z parcel grunt. 117 i 132/1 o łącznej przestrzeni 88 ar. 19 m.

Nieruchomości wystawione na licytację są ocenione: realność objęta whl. 1052 ks. gr. gminy kat Petlikowce na 11830 kor., b) zaś realności obj. whl. 57 ks. gr. gminy Kurdwanówka na 1300 kor.

Najniższa cena wynosi ad a) 7886 kor. 66 hal., ad b) 866 kor. 67 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. IV.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybycie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Buczacz, dnia 29 września 1907.

L. cz. E. 1740/7 (7) (8963)

Na żądanie Salomona Premingera odbędzie się dnia 8 listopada 1907 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6 licytacja realności whl. 217 gminy Wołukowce ocenionej na 1120 kor., a składającej się z pbud. lk. 124 obszaru 3 ar. 17 m. i pgr. lk. 1954/1 pola obszaru 21 ar. 8 m. i pgr. lk. 1954/2 pastwisko obszaru 90 m., tudzież chaty mieszkalnej o 2 izbach, sieni i komory (przybudówki) wrzeszcie 9 drzew owocowych.

Najniższa cena wynosi 747 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 9.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybycie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Śniatyn, dnia 7 października 1907.

L. cz. E. 511/7 (4) (8922)
 Na żądanie Hrynika Sawczyna Hrynikowego odbędzie się dnia 5 listopada 1907 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4 licytacja realności obj. whl. 413 ks. gr. gm. Żądorze.
 Nieruchomość, wystawiona na licytację, jest ocenioną na 1010 kor.
 Najniższa cena wynosi 673 kor. 32 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
 Glińiany, dnia 21 września 1907.

L. cz. E. 432/7 (7) (8930)
 Na żądanie Firmy A. E. Schönker w Oświęcimiu odbędzie się dnia 11 listopada 1907 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 1 licytacja realności whl. 338 ks. gr. gm. Czudec objętej Izaaka Webera i Rojzy Weber własnej.
 Nieruchomość, wystawiona na licytację, jest ocenioną na 5000 kor.
 Najniższa cena wynosi 2500 koron, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia itd.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 1.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybycie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
 Strzyżów, dnia 8 października 1907.

L. cz. E. 610/7 (6) (8932)
 Na żądanie Towarzystwa zaliczkowego i kredytowego w Dobromilu odbędzie się dnia 11 listopada 1907 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6 licytacja realności whl. 25 gminy Towarnia.

Nieruchomość, wystawiona na licytację oceniona jest na 400 kor.

Najniższa cena wynosi 300 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybycie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
 Starasól, dnia 9 października 1907.

L. cz. E. 1539/7 (5) (8921)
 Na żądanie Berischa Jageta w Bóbrce odbędzie się dnia 27 listopada 1907 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 2 w Bóbrce licytacja: a) połowy realności whl. 738 gminy Bóbrka objętej, składającej się z 40 ar. 90 m² pola ornego, b) połowy realności whl. 740 gm. Bóbrka objętej, składającej się z 19 ar. 99m² lasu, 1 ha. 27 ar. 28 m² pola ornego, c) 1/4 części realności whl. 739 gm. Bóbrka, składającej się z chaty lepianki słomą krytej takiejże stajni i stodoły, tudzież 15 ar. 57 m² pola ornego.

Nieruchomości, wystawione na licytację są ocenione ad a) na 245 kor. 40 hal., ad b) 642 koron 46 hal., ad c) 393 koron 30 hal.

Najniższa cena wynosi ad a) 163 kor. 60 hal., ad b) 428 kor. 28 hal., ad c) 262 kor. 20 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 2.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybycie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
 Bóbrka, dnia 10 października 1907.

F. Z. 2323/07. (8904 1—3)
K u n d m a c h u n g.
 Zur Sicherstellung des Localtransportes der Tabakgefällgüter in der Strecke vom Bahnhofe Krakau bis Tabak Fabrik Krakau eventuell vom Bahnhofe Podgórze Bonarka bis Tabak Fabrik Krakau, eventuell vom Bahnhofe Podgórze Płaszów bis Tabak Fabrik Krakau und umgekehrt, vorläufig auf ein Jahr d. i. für die Zeit vom 1 Jänner 1908 bis Ende Dezember 1908 wird von der k. k. Tabak Fabrik in Krakau eine Offertverhandlung für den 18 November 1907 angeschrieben.

Zu dieser Offertverhandlung haben die Bewerber schriftliche, versiegelte, mit einer Stempelmarke von 1 Krone per Bogen versehene und mit der Quitung über den Erlag des vorgeschriebenen Vadiums belegte Offerte einzubringen.

Die näheren Bestimmungen sind aus der ausführlichen Kundmachung zu entnehmen, welche an dem Amsthore der k. k. Tabak Fabrik in Krakau angeheftet ist und im Expedite dieses Amtes während der Amtstunden zu Einsicht anliegt.

Krakau, am 23. Oktober 1907.

L. cz. E. 23/7 (39) (8947 1—3)
 Na żądanie Banku ziemskiego w Łancucie odbędzie się dnia 11 grudnia 1907 o godz. 9 przed południem w sądzie tutejszym w biurze Nr. 105 licytacja dóbr tabularnych Skrzydła whl. 337 wraz z inwentarzem żywym i martwym jako przynależnościami dóbr tabularnych Wola skrzydłańska whl. 338, dóbr tabularnych Przenosza whl. 361 i dóbr tabularnych Górka whl. 525 objętych.

Nieruchomości wystawione na licytację, są ocenione, a mianowicie:
 a) dobra Skrzydła whl. 337 na 237.598 kor. 26 hal., a przynależności na 11.623 kor. 50 hal.;
 b) dobra Wola skrzydłańska whl. 338 na 118.381 kor. 34 hal.;
 c) dobra Przenosza whl. 361 na 76.112 kor. 70 hal.;
 d) dobra Górka whl. 525 na 17.954 kor. 62 hal.

Najniższa cena wynosi ad a) 166.150 kor., ad b) 78.926 kor., ad c) 50.742 kor., a ad d) 11.971 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 57.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybycie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

Wyznaczenie terminu licytacyjnego należy zanotować na karcie ciężarów wykazu hipotecznego dla wzmiankowanych nieruchomości.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
 Nowy Sącz, 8 października 1907.

L. E. 478/7 (4) (8931)
 W tutejszym sądzie odbędzie się dnia 14 listopada 1907 o godzinie 9 z rana licytacja realności whl. 16 ks. gr. gminy Swoszowice dom z młynem i grunt stanowiącej.
 Realność oceniono na 2926 kor.
 Cena wywołania 1674 kor.
 C. k. Sąd powiatowy.
 Skawina, 10 października 1907.

L. Prez. 2873 (16/7) (8909)
 Obwieszczenie.

Celem zapewnienia dostawy drzewa i słomy dla tut. domu więziennego na rok 1908 odbędzie się licytacja in minus w dniu 15 listopada 1907 o godzinie 10 przed południem.

Pisemne oferty zaopatrzone w wadium na drzewo w kwocie 310 koron, a na słomę w kwocie 22 koron, wnosić należy do tutejszego Prezydium w dniu powyższym do godziny 12 w południe.

Przedsiębiorcy winni zastosować się do warunków licytacyjnych, które w Prezydium sądu obwodowego przejrzane być mogą.
 Prezydium c. k. Sądu obwodowego.
 Nowy Sącz, dnia 24 października 1907.

L. cz. E. 1630/7 (5) (8933)
 Dnia 27 listopada 1907 o godz. 9-30 przed południem odbędzie się w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 19 licytacja 2/3 części realności whl. 236 gm. Oleszków Onufrego Teśluka własnej, wraz z przynależnościami, składającymi się z chaty i koleszni.

Nieruchomość wystawiona na licytację, jest ocenioną na 1374 kor. 18 hal., przynależności zaś na 333 kor. 32 hal.

Najniższa cena wynosi 1138 kor. 34 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny i protokoły ocenienia i t. d.) może każdy mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 21.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybycie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
 Zabłotów, dnia 13 października 1907.

L. cz. E. 1732/7 (4) (8920)
 Na żądanie Maryanny z Jędrzejczyków Kubelowej, żony Jędrzeja w Jadownikach odbędzie się dnia 5 grudnia 1907 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 13 licytacja połowy realności whl. 349 ks. gr. gm. kat. Jadowniki objętej dłużnika Wolfa Münza własnej wraz z przynależnościami.

Połowa tej nieruchomości wystawionej na licytację, jest ocenioną na 510 kor.

Najniższa cena wynosi 340 koron, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 13.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości już istnieją, lub w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybycie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu tutejszego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
 Brzesko, dnia 2 października 1907.

L. cz. E. 1481/7 (4) (8976)
 Na żądanie c. k. uprz. galic. akc. Banku hipotecznego we Lwowie odbędzie się dnia 22 listopada 1907 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 48 licytacja realności lk. 238 i 377 Złoczów objętych whl. 146 ks. gr. gm. kat.

Złoczów wraz z przynależnościami, składającymi się z ogrodu.

Nieruchomość powyższa wystawiona na licytację, jest oceniona na kwotę 10725 kor. przynależności zaś na kwotę 1.275 kor.

Najniższa cena wynosi 6212 kor. 50 h., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 48.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybycie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
 Złoczów, dnia 16 października 1907.

L. cz. E. 821/7 (6) (8975)
 Na żądanie Chaima Tenenbauma w Gołogórach odbędzie się dnia 22 listopada 1907 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 48 licytacja ciała hipotecznego whl. 150 ks. gr. gm. kat. Łańskie Małe wraz z przynależnościami składającymi się z domu, stodoły, szopki chrusciańskiej, chlewu i karmnika.

Nieruchomość powyższa, wystawiona na licytację, wraz z przynależnościami jest ocenioną na 1750 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 48.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybycie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
 Złoczów, dnia 16 października 1907.

L. cz. A. 278/6 (151) (8964)
 Dnia 4 listopada 1907 o godz. 9 rano odbędzie się w Koberzynie licytacja lokomobili benzynowej o sile 8 koni wraz z młocarnią należącej do masy spadkowej s. p. Karola Rice.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
 Skawina dnia 22 października 1907.

Upadłości.

L. cz. S. 16, 17, 18/7 (1) (8819 3—3)
 Edykt konkursowy.

C. k. sąd krajowy cywilny we Lwowie zezwolił na otwarcie konkursu do majątku Eliasza Kocha, Eliasza Gärtnera i Simche Hebenstreita, nieprotokołowanych kupców i współdzierżawców młynów oraz handlarzy zboża w Niemirowie.

Komisarzem konkursowym mianuje się c. k. Naczelnika sądu powiatowego w Niemirowie, Sał tymczasowym zawiadowcą masy p. S. Loewnera notariusza w Niemirowie.

Wierzycieli wzywa się, ażeby na audyencji, wyznaczonej na dzień 23 października 1907 o godz. 10 przed poł. w c. k. sądzie powiatowym w Niemirowie przedłożyli dokumenty, poświadczające ich roszczenia, wystąpili z wnioskami względem zatwierdzenia tymczasowego zawiadowcy lub zamianowania innego i jego zastępcy i przystąpili do wyboru wydziału wierzycieli.

Wzywa się także tych wszystkich, którzy chcą wystąpić jako wierzyciele konkursowi z roszczeniami, ażeby roszczenia swe, chociażby co do nich spór już zawisł, stosownie do przepisów ord. konkurs. zgłosili w tym sądzie albo w c. k. sądzie powiatowym w Niemirowie najdalej do dnia 12 listopada 1907 a na audyencji likwidacyjnej na dzień

20 listopada 1907 o godzinie 10 przed południem w tymże sądzie wyznaczonej, polikwidowali je i ustanowili dla nich porządek.

Wierzyciele, którzy zaniebają terminu zgłoszenia, tak poszczególnym wierzycielom jak i masie upadłościowej zwróca kosztą urosłe przez ponowne zwołanie ogółu wierzycieli i badanie dodatkowego zgłoszenia i będą wykluczeni od podziałów uskuteczionych na podstawie formalnego projektu podziału.

Wierzycielom na audyencji likwidacyjnej jawiący się i zgłoszonym służy prawo w miejsce zawiadowcy masy, jego zastępcy i członków wydziału wierzycieli, dotychczas urzędujących, powołać ostatecznie wolnym wyborem inne osoby, swego zaufania.

Audyencję likwidacyjną przeznacza się zarazem do postępowania ugodowego.

Dalsze ogłoszenia w toku postępowania konkursowego umieszczają się będzie w części urzędowej „Gazety Lwowskiej“.

Wierzyciele, którzy nie mieszkają w Niemirowie lub w pobliżu Niemirowa mają wymienić w zgłoszeniu pełnomocnika dla doręczeń, w tymże miejscu zamieszkałego, w przeciwnym bowiem razie na wniosek komisarza konkursowego ustanowi się dla nich na ich koszt i niebezpieczeństwo pełnomocnika dla doręczeń.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VII.
Lwów, dnia 10 października 1907.

L. cz. S. 17/1 i S. 18/7 (1) (8827 3—3)
Edykt konkursowy.

C. k. sąd obwodowy w Tarnopolu zezwolił na otwarcie konkursu do majątku Abrahama Podhorzera i Józefa Podhorzera, nieprotokołowanych dzierżawców części dóbr Zazdrość.

Komisarzem konkursowym mianuje się c. k. radcę sądu krajowego Teodora Eichla w Tarnopolu, zaś tymczasowym zawiadowcą masy p. dr. Bronisława Csillika w Tarnopolu.

Wierzyciele wzywa się, ażeby na audyencji, wyznaczonej na dzień 30 października 1907 godz. 10 przed południem w tym sądzie w biurze Nr. 22 przedłożyli dokumenty poświadczające ich roszczenia, wystąpili z wnioskami względem zatwierdzenia tymczasowego zawiadowcy lub zamianowania innego i jego zastępcy i przystąpili do wyboru wydziału wierzycieli.

Wzywa się także tych wszystkich, którzy chcą wystąpić jako wierzyciele konkursowi z roszczeniami, ażeby roszczenia swe, chociażby co do nich spór już zawisł, stosownie do przepisów ord. konkurs., zgłosili w tym sądzie najdalej do dnia 14 grudnia 1907, a na audyencji likwidacyjnej, na dzień 27 grudnia 1907 godzina 10 przed południem w tymże sądzie wyznaczonej, polikwidowali je i ustanowili dla nich porządek.

Wierzyciele, którzy zaniebają terminu zgłoszenia, tak poszczególnym wierzycielom jak i masie upadłościowej zwróca kosztą urosłe przez ponowne zwołanie ogółu wierzycieli i badanie dodatkowego zgłoszenia i będą wykluczeni od podziałów uskuteczionych na podstawie formalnego projektu podziału.

Wierzycielom na audyencji likwidacyjnej jawiący się i zgłoszonym służy prawo w miejsce zawiadowcy masy, jego zastępcy i członków wydziału wierzycieli, dotychczas urzędujących, powołać ostatecznie wolnym wyborem inne osoby, swego zaufania.

Audyencję likwidacyjną przeznacza się zarazem do postępowania ugodowego.

Dalsze ogłoszenia w toku postępowania konkursowego umieszczają się będzie w części urzędowej „Gazety Lwowskiej“.

Wierzyciele, którzy nie mieszkają w Tarnopolu lub w pobliżu Tarnopola mają wymienić w zgłoszeniu pełnomocnika dla doręczeń, w tymże miejscu zamieszkałego, w przeciwnym bowiem razie na wniosek komisarza konkursowego ustanowi się dla nich na ich koszt i niebezpieczeństwo pełnomocnika dla doręczeń.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Tarnopol, dnia 19 października 1907.

L. cz. S. 16/7 (1) (8826 2—3)
Edykt konkursowy.

C. k. sąd obwodowy w Tarnopolu zezwolił na otwarcie kupieckiego konkursu do majątku Schulima Podhorzera nieprotokołowanego dzierżawcy części dóbr Zazdrość, tudzież jawnego spółnika firmy Schulim Podhorzer i Spółka „Dzierżawa browaru w Nałużu“.

Komisarzem konkursowym mianuje się c. k. radcę sądu krajowego Teodora Eichla w Tarnopolu, zaś tymczasowym zawiadowcą masy p. dr. Bronisława Csillika, adwokata w Tarnopolu.

Wierzyciele wzywa się, ażeby na audyencji wyznaczonej na dzień 30 października 1907 o godzinie 10 przed południem w tym sądzie w biurze Nr. 22 przedłożyli dokumenty, poświadczające ich roszczenia, wystąpili z wnioskami względem zatwierdzenia tymczasowego zawiadowcy lub zamia-

nowania innego i jego zastępcy i przystąpili do wyboru wydziału wierzycieli.

Wzywa się także tych wszystkich, którzy chcą wystąpić jako wierzyciele konkursowi z roszczeniami, ażeby roszczenia swe, chociażby co do nich spór już zawisł, stosownie do przepisów ord. konkurs., zgłosili w tym sądzie najdalej do dnia 14 grudnia 1907, a na audyencji likwidacyjnej, na dzień 27 grudnia 1907 o godz. 10 przed południem w tymże sądzie wyznaczonej polikwidowali je i ustanowili dla nich porządek.

Wierzyciele, którzy zaniebają terminu zgłoszenia, tak poszczególnym wierzycielom jak i masie upadłościowej zwróca kosztą urosłe przez ponowne zwołanie ogółu wierzycieli i badanie dodatkowego zgłoszenia i będą wykluczeni od podziałów uskuteczionych na podstawie formalnego projektu podziału.

Wierzycielom na audyencji likwidacyjnej jawiący się i zgłoszonym służy prawo w miejsce zawiadowcy masy, jego zastępcy i członków wydziału wierzycieli, dotychczas urzędujących, powołać ostatecznie wolnym wyborem inne osoby, swego zaufania.

Audyencję likwidacyjną przeznacza się zarazem do postępowania ugodowego.

Dalsze ogłoszenia w toku postępowania konkursowego umieszczają się będzie w części urzędowej „Gazety Lwowskiej“.

Wierzyciele, którzy nie mieszkają w Tarnopolu lub w pobliżu Tarnopola, mają wymienić w zgłoszeniu pełnomocnika dla doręczeń, w tymże miejscu zamieszkałego, w przeciwnym bowiem razie na wniosek komisarza konkursowego ustanowi się dla nich na ich koszt i niebezpieczeństwo pełnomocnika dla doręczeń.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Tarnopol, dnia 19 października 1907.

L. cz. S. 6/7 (43 E. E.) (8895 2—3)
Edykt konkursowy.

Do rozprawy likwidacyjnej co do wierzycieli zgłoszonych w konkursie Jakóba Laufera z Grębowa odroczone na wniosek zawiadowcy masy audyencję na dzień 4 listopada 1907 na godzinę 9 rano w biurze sąd. Nr. 1, na którą wzywam zawiadowcę masy, krydatariusza, wierzycieli, tudzież ogół wierzycieli.

Tarnobrzeg, dnia 21 października 1907.
Komisarz konkursowy.

L. cz. S. 19/7 (1) (8908 1—3)
Edykt konkursowy.

C. k. Sąd krajowy cywilny we Lwowie zezwolił na otwarcie konkursu do majątku Abele Richtera, właściciela realności i handlu towarów żelaznych w Lubaczowie.

Komisarzem konkursowym mianuje się c. k. Naczelnika Sądu powiatowego w Lubaczowie, zaś tymczasowym zawiadowcą masy pana adw. dr. Leszka Majewskiego w Lubaczowie.

Wierzyciele wzywa się, aby na audyencji, wyznaczonej na dzień 28 października 1907, o godz. 10 przed południem w e. k. sądzie powiatowym w Lubaczowie przedłożyli dokumenty, poświadczające ich roszczenia, wystąpili z wnioskami względem zatwierdzenia tymczasowego zawiadowcy lub zamianowania innego i jego zastępcy i przystąpili do wyboru wydziału wierzycieli.

Wzywa się także tych wszystkich, którzy chcą wystąpić jako wierzyciele konkursowi z roszczeniami, ażeby roszczenia swe, chociażby co do nich spór już zawisł, stosownie do przepisów ord. konkurs., zgłosili w tym sądzie albo w e. k. sądzie powiatowym w Lubaczowie najpóźniej do dnia 18 listopada 1907, a na audyencji likwidacyjnej na dzień 26 listopada 1907 o godz. 10 przed południem w tymże sądzie powiatowym wyznaczonej, polikwidowali je i ustanowili dla nich porządek. Wierzyciele, którzy zaniebają terminu zgłoszenia, tak poszczególnym wierzycielom jak i masie upadłościowej zwróca kosztą urosłe przez ponowne zwołanie ogółu wierzycieli i badanie dodatkowego zgłoszenia i będą wykluczeni od podziałów uskuteczionych na podstawie formalnego projektu podziału.

Wierzycielom na audyencji likwidacyjnej jawiący się i zgłoszonym służy prawo w miejsce zawiadowcy masy, jego zastępcy i członków wydziału wierzycieli, dotychczas urzędujących, powołać ostatecznie wolnym wyborem inne osoby swego zaufania.

Dalsze ogłoszenia w toku postępowania konkursowego umieszczają się będzie w części urzędowej „Gazety Lwowskiej“.

Wierzyciele, którzy nie mieszkają w Lubaczowie lub w pobliżu Lubaczowa mają wymienić w zgłoszeniu pełnomocnika dla doręczeń, w tymże miejscu zamieszkałego; w przeciwnym bowiem razie na wniosek komisarza konkursowego ustanowi się dla nich na ich koszt i niebezpieczeństwo pełnomocnika dla doręczeń.

C. k. Sąd krajowy cyw., Oddział VII.
Lwów, dnia 15 października 1907.

L. cz. S. 1/7.

E d y k t.

(8958)

W sprawie konkursowej „Towarzystwa Kowali w Sulkowicach“ do rozprawy nad ustalaniem częściowego rozdziału masy, likwidacyi zgłoszonych dodatkowo wierzycieli i zbadania rachunków zarzący masy wyznacza się ponowną audyencję na 17 października 1907 godz. 11 w sądzie w Myślenicach

Myślenice, 11 października 1907.

Komisarz konkursowy.

Konkurs.

LW. 103.218/907.

(8857 1—3)

Ogłoszenie konkursu.

W celu nadania jednego jednorazowego zasiłku w kwocie 160 koron z fundacyi s. p. Bazylego Lewickiego, emerytowanego profesora gimnazjalnego we Lwowie ogłasza się niniejszym konkurs.

Zasiłki z tej fundacyi przeznaczone są dla najwięcej podpadłych i najmoralniejszych, od rodzonych braci lub też od rodzonych siostr fundatora pochodzących dziewcząt uczęszczających do jakiegokolwiek szkół publicznych, albo też wdów.

Podania należy wnosić do Wydziału krajowego, któremu służy prawo rozdawnictwa, najpóźniej do dnia 31 grudnia r. b. i załączyć do nich świadectwo ubóstwa, świadectwo moralności, metrykę urodzenia kandydatki i legalne dowody jej pochodzenia od któregośkolwiek z rodzonych braci lub sióstr fundatora.

Dziewczęta winny dołączyć także ostatecznie swoje świadectwo szkolne i złożyć swe podania w powyższym terminie w swej przełożonej władzy szkolnej (Dyrekcji).

We Lwowie, dnia 21 października 1907.

L. 2375/07

(8861 1—3)

K o n k u r s.

Celem obsadzenia posady lekarza miejskiego w Mikulińcach rozpisuje się niniejszym konkurs. Płaca roczna lekarza miejskiego wynosi 720 koron a warunki przyjęcia zastrzeżone ustawą z 22 1891 dz. u. k. Nr. 17. Posada ta nadana będzie z dniem 1 stycznia 1908 a podania należyce udokumentowane wnosić należy do 30 listopada 1907 na ręce Zwierzchności gminnej.

Mikulińce, dnia 21 października 1907.

Burmistrz.

L. 1365/pr.

(8859 1—3)

K o n k u r s.

Celem obsadzenia dwóch posad e. k. strażników cywilno-policyjnych II klasy przy c. k. Dyrekcji policji w Krakowie z płacą rocznych 900 koron, dodatkami aktywnym wynoszącym 40 pre. stałej płacy i relutum za odzież rocznych 80 koron, rozpisuje się konkurs z terminem do 30 listopada 1907.

Posady te zastrzeżone w myśl ustawy z dnia 19 kwietnia 1872 Nr. 60 Dz. p. p. w pierwszym rządzie dla wysłużonych podoficerów, zaopatrzonych w certyfikaty, nadane będą na razie prowizorycznie, a stabilizacya nastąpi po półrocznej zadawalniającej służbie próbnej.

Ubiegający się o te posady mają wnieść podanie do Prezydium c. k. Dyrekcji Policji w Krakowie za pośrednictwem swej władzy przełożonej, a jeżeli czynnie nie służą, bezpośrednio.

Do podania należy dołączyć świadectwo moralności i świadectwo fizycznego uzdolnienia, wydane lub potwierdzone przez e. k. lekarza rządowego, a wysłużeni podoficerowie certyfikaty potwierdzające ich uprawnienie.

Kandydaci na te posady mają również udowodnić znajomość języka polskiego i niemieckiego w mowie i piśmie, tudzież znajomość stosunków miejscowych.

C. k. Prezydium Dyrekcji Policji.
Kraków, 22 października 1907.

L. 137.087/II.

(8992 1—3)

K o n k u r s.

Na posadę ekspedienta przy c. k. urzędzie pocztowym Olejowa Korolówka z poborami 3 klasy 6 stopnia ryczałtem na służącego później oznaczyć się mającym i ewentualnym również później oznaczyć się mającym ryczałtem za jednorazową jazdę posłańczą do Horodenki.

Podania należy wnieść najpóźniej do 6 listopada 1907 do c. k. Dyrekcji poczt i telegrafów we Lwowie.

Lwów, dnia 22 października 1907.

Rozmaite obwieszczenia.

L. cz. L. tab. 776/7

(8777 3—3)

E d y k t.

W stanie biernym realności lwh. 152 ks. gr. gm. kat. Jasło Eleonory z Kowalskich Matuszewskiej własnej jako na karcie głów-

nej zaintabulowane są następujące dawne wierzycielności:

I) w poz. 1 prenotowana pod dniem 8 grudnia 1846 r. l. 987 na rzecz Karola Stawskiego wierzycielność w kwocie 100 guldenów k. m.

II) w poz. 2 zaintabulowana pod dniem 15 grudnia 1846 r. l. 1007 na rzecz Szymona i Heleny małż. Bulsiewiczów wierzycielność w kwocie 160 złr., z której następnie pod dniem 16 lipca 1856 l. 1426 kwotę 80 złr. wyekstabulowano.

III) w poz. 5 zaintabulowana pod dniem 8 lipca 1847 r. l. 464 na rzecz Walentego Matuszewskiego wierzycielność w kwocie 240 fl. k. m. z 4 pre. odsetkami od 1 czerwca 1846 i kosztami sporu w kwocie 7 fl.

IV) w poz. 7 zaintabulowana pod dniem 10 listopada 1852 r. l. 1021 na rzecz Karola Stawskiego wierzycielność w kwocie 54 fl. k. m. z 5 pre. odsetkami.

Na wniosek Eleonory Matuszewskiej wdraża się postępowanie amortyzacyjne w celu wykreślenia powyższych wierzycielności hipotecznych i wzywa się wszystkich interesowanych, którzy roszczą sobie prawa do powyższych wierzycielności aby do dnia 28 października 1908 roszczenia swe zgłosili, gdyż w razie przeciwnym sąd zezwoli na amortyzację wpisów powyższych i na ich wykreślenie a to z karty głównej i z kart ubocznych.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Jasło, dnia 20 sierpnia 1907.

L. 134.887

O b w i e s z c z e n i e

c. k. Ministerstwa rolnictwa z 24 października 1907 l. 40.441/5847 o zarządzeniach weterynarno-policyjnych co do wprowadzania świń z Węgier do królestw i krajów reprezentowanych w Radzie państwa.

Na podstawie zarządzeń e. k. Starostwa w Feldbach i Sanoku wydatych z powodu panującego pomoru świń, jakoteż na podstawie zarządzeń e. k. Starostw w Göding i Sanoku wydatych z powodu panującej róży wąglikowej, zakazane jest wprowadzanie świń z granicznych powiatów sądowych Muraszombat (komitat Vas), Homonna (komitat Zemplén), względnie Szekoleza łącznie z miastem tej samej nazwy (komitat Nyitra) i Homonna (komitat Zemplén) na Węgrzech do tutejszego obszaru.

Natomiast znosi się zakaz wprowadzania świń z granicznych powiatów sądowych Bars (komitat Samogy), Szepes Ofalva (komitat Szepes) Bittse i Trencsen łącznie z miastem tej samej nazwy (komitat Trencsen) na Węgrzech.

Uchylenie zakazu wprowadzania z wyżej nazwanych powiatów nie narusza obowiązującego po myśli art. I. ustępu 2. rozporządzenia ministerialnego z 22. września 1899 (Dz. pr. p. Nr. 179) aż do czterdziestego dnia po wygaśnięciu zarazy zakazu wprowadzania świń z gmin Nagyfrankvágás, Szentmindszent (powiat sądowy Szepes-Ofalva), Hegyeshely, Trencsémakó, Trencsénselmecz (powiat sądowy Bittse), z miasta Trencsén (powiat sądowy Trencsén), w których panowała róża wąglikowa, jakoteż z gmin sąsiednich.

Co się podaje do powszechnej wiadomości, nawiązując do rozporządzenia e. k. Ministerstwa rolnictwa z 10. października 1907 l. 38.327/5502, ogłoszonego tutejszym obwieszczeniem z 12. października 1907 l. 127.541 (Gazeta Lwowska z 15. października 1907 Nr. 227).

Powyższe zarządzenia wchodzą natychmiast w wykonanie.

C. k. Namiestnictwo.

Lwów, dnia 25. października 1907.

L. cz. C. 232/7 (3)

(8885)

E d y k t.

Przeciw nieobecnej Maryannie z Kotów Nowakowej przedtem w Trzebowisku wniosł Walenty Niłka z Trzebowiska skargę o 220 koron zpn.

Usna rozprawa odbędzie się dnia 5 listopada 1907 o godzinie 10 i pół przed południem w biurze Nr. 2.

Ustanowiony dla strzeżenia praw pozwanej kuratorem p. Jan Kot z Trzebowiska będzie ją zastępował, dopokąd się w sądzie nie zgłosi lub pełnomocnika nie ustanowi.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Głogów, dnia 22 października 1907.

L. cz. C. VIII. 446/7 (1)

(8918)

E d y k t.

Przeciw Feibischowi Präger, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do e. k. sądu powiatowego w Złoczowie przez firmę J. Preger et Comp. w Manchester pozew o zapłatę kwoty 1000 kor. zpn.

Na podstawie pozwu usna rozprawa na dzień 6 listopada 1907 godz. 9 rano w tut. sądzie wyznaczoną została.

Celem strzeżenia praw Feibischa Prägera ustanawia się pana Wichańskiego adwokata w Złoczowie kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie pozwanego w rzeczonym sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on albo w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VIII. Złoczów, dnia 16 października 1907.

L. cz. Cm. I. 1/7 (1) (8889)
E d y k t.

Przeciw Anastazyi false Nasti Kręta, której miejsce pobytu jest nieznanne, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Kopyczyńcach przez Izraela Scherra pozew o 600 koron.

Na ten pozew wydano nakaz zapłaty. Celem strzeżenia praw niewiadomej z miejsca pobytu Anastazyi false Nasti Kręta ustanawia się pana adw. dr. Brauna w Kopyczyńcach kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie niewiadomą z miejsca pobytu w rzeczonym sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I. Kopyczyńce, dnia 16 października 1907.

L. cz. Cw. III. 4358/7 (3) (8855)
E d y k t.

Przeciw p. Dawidowi Bramowi, którego miejsce pobytu jest nieznanne, wniesiony został do niżej wymienionego sądu przez Związek przedsiębiorców gorzelni rolniczych we Lwowie pozew wekslowy o 34.200 kor. zpn.

Na podstawie pozwu wydano dnia 12 października 1907 do Cw. III. 4358/7 wekslowy nakaz zapłaty.

Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się pana adw. dr. Szuchewicza we Lwowie kuratorem, który go zastępować będzie w rzeczonym sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział III. Lwów, dnia 17 października 1907.

L. cz. Cg. IX. 363/7 (2) (8856)
E d y k t.

Przeciw nieobecnemu Karolowi Szymonowi Pawłowskiemu przedtem we Lwowie zamieszkałemu wniosła Mieczysława Stochlińska zam. Pawłowska skargę o rozdział od stołu i łoża.

Pierwsza audyencya odbędzie się 6 listopada 1907 godzina 8 i pół przed południem w sali Nr. 31.

Ustanowiony dla strzeżenia praw pozwanego kuratorem adw. dr. Tucki we Lwowie, będzie go zastępował, dopokąd się w sądzie nie zgłosi, lub pełnomocnika nie ustanowi.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział IX. Lwów, dnia 19 października 1907.

L. cz. C. I. 203/7 (4) (8890)
E d y k t.

Przeciw Dmytrowi Sysakowi, którego miejsce pobytu jest nieznanne wniesiony został do sądu niżej wymienionego przez Dańka Sysaka pozew o 440 koron.

Na podstawie pozwu wyznaczył sąd termin na dzień 12 listopada 1907 o godz. 10 rano.

Celem strzeżenia praw Dmytra Sysaka ustanawia się pana Piotra Bugla c. k. notaryusza z Krakowem kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie Dmytra Sysaka w rzeczonym sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I. Krakowiec, dnia 3 października 1907.

L. cz. E. 1287/7 (2) (8917)
E d y k t.

Dla Andrucha Kozak wiadom. z miejsca pobytu w sprawie toczącej się przed c. k. sądem powiatowym w Złoczowie Samuela Dawidsohna w Gologórach przeciw niewiadom. z miejsca pobytu Andruchowi Kozak o 167 koron zpn. ma być doręczoną uchwała z dnia 20/5 1907 liczba czynności E. 1287/7 (1), którą przymusową licytację połowy ciałła hip. lwh. 1026 ks. gr. gm. Gologóry objętem dłużnika własnem dozwolono.

Ponieważ niewiadomo gdzie Andruch Kozak przebywa, ustanawia się w celu strzeżenia jego praw, kuratora w osobie pana adw. dr. Wiśniewskiego w Złoczowie.

Tenże kurator zastępować będzie Andrucha Kozak w rzeczonym sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III. Złoczów, dnia 20 maja 1907.

L. cz. Cw. III. 4436/7 (1) (8907)
E d y k t.

Przeciw pp. Dawidowi Bram i Izraelowi Kranz, których miejsce pobytu nie jest znane

wniesiony został do niżej wymienionego sądu przez stowarzyszenie zarobkowe dla przemysłu, handlu i gospodarstwa w Sokalu pozew wekslowy o 1000 kor. zpn.

Na podstawie pozwu wydano dnia 15 października 1907 do L. Cw. III. 4436/7 wekslowy nakaz zapłaty.

Celem strzeżenia praw pozwanym ustanawia się p. adw. dra Tennera we Lwowie kuratorem, który ich zastępować będzie w rzeczonym sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy Oddział III.

Lwów, dnia 15 października 1907.

L. cz. C. III. 18/7 (5) (8926)
E d y k t.

Przeciw nieobecnym 1) Janowi Januszowi, 2) Józefowi Januszowi, 3) Ludwikowi Januszowi i 4) Józefowi Kochmanowi przedtem w Żołyńi wniosła Aniela z Januszów Walowa gospodynii w Żołyńi wsi skargę o uznanie własności, intabulację i wyłączenie z pod prawa zastawu pgr. 4065, 4066 i 4067/1 gm. Żołyńia etc.

Pierwsza audyencya odbędzie się 30 października 1907 godz. 9 przed południem w biurze Nr. 16.

Ustanowieni dla strzeżenia praw pozwanym kuratorami ad 1), 2) i 3) Jędrzej Szpetnar naczelnik gminy w Żołyńi wsi ad 4) adwokat dr. Henryk Dymidowicz w Łańcutcie, będą nieobecnymi zastępować dopokąd się w sądzie nie zgłoszą lub pełnomocników nie ustanowią.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III. Łańcut, dnia 6 października 1907.

L. 1192 02 (8858 1—3)
E d y k t.

C. k. Izba notaryalna we Lwowie wzywa niniejszem wszystkich, którzyby po myśli § 25 ust. not. mieli roszczenia do kaucyj p. Teodora Kasparka jako byłego zastępcy s. p. Ignacego Zdrassila c. k. notaryusza w Stanisławowie, ażeby te roszczenia w przeciagu sześciu miesięcy od dnia ostatniego ogłoszenia niniejszego edyktu w Izbie tutejszej tem pewnie zgłosili, ileż w razie przeciwnym po upływie powyższego terminu bez względu na ich roszczenia udzieli się zezwolenia na jej dewinkulację i wydanie.

C. k. Izba Notaryalna.

Lwów, dnia 12 października 1907.

L. cz. C. 190/7 (1) (8953 1—3)
E d y k t.

Przeciw Magdalenie Chudowej której miejsce pobytu jest nieznanne, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Brzostku przez Jana Chudego pozew o zapłacenie kwoty 320 kor. zpn.

Na podstawie pozwu wyznacza się audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 31 października 1907 o godzinę 9 przed południem. Celem strzeżenia praw Magdaleny Chudowej ustanawia się pana Wojciecha Pruchnika z Błaszkwym kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie Magdaleny Chudowej w rzeczonym sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I. Brzostek, dnia 22 października 1907.

L. cz. C. II. 322/7 (2) (8925)
E d y k t.

Przeciw Henrykowi Herschkowiczowi, którego miejsce pobytu jest nieznanne, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Lisku przez Leopolda Singera pozew o 380 koron 3 hal.

Na podstawie pozwu tego wyznaczono audyencyę na dzień 31 października 1907.

Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się pana Batyckiego kand. adw. w Lisku kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie pozwanego w rzeczonym sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II. Lisko, dnia 11 października 1907.

L. cz. C. II. 281/7 (4) (8928)
E d y k t.

Przeciw Agnieszce z Skomrów Serafinowej, której miejsce pobytu jest nieznanne, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Nisku przez Rozalię ze Skomrów Chamot pozew o zapłacenie kwoty 279 kor. 52 hal. zpn.

Na podstawie pozwu wyznacza się termin do rozprawy na dzień 31 października 1907 godzinę 9 rano.

Celem strzeżenia praw Agnieszki ze Skomrów Serafinowej ustanawia się pana dr. Franciszka Dzierżyńskiego adwokata w Nisku kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie Agniesz-

kę ze Skomrów Serafinową w rzeczonym sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II. Nisko, dnia 24 października 1907.

L. cz. C. 243/7 (1) (8959)
E d y k t.

Przeciw niewiadomemu Piotrowi Kogutowi przedtem w Bratkowicach wniosło Towarzystwo pożyczkowe i Oszczędności w Głogowie skargę o 600 kor. zpn.

Ustna rozprawa odbędzie się dnia 7 listopada 1907 o godzinie 10 przed południem w biurze Nr. 2.

Ustanowiony dla strzeżenia praw pozwanego kuratorem p. Józef Szalony z Bratkowic będzie go zastępował, dopokąd się w sądzie nie zgłosi lub pełnomocnika nie ustanowi.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II. Głogów, dnia 26 października 1907.

L. cz. C. II. 353/7 (1) (8967)
E d y k t.

Przeciw Tomaszowi Antonów, którego miejsce pobytu jest nieznanne, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Glinianach przez Kajetana Winiarskiego pozew o 240 koron 67 hal. zpn.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do rozprawy ustnej na dzień 11 listopada 1907 o godzinie 8 przed południem.

Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się pana Władysława Żatkalla w Glinianach kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie pozwanego w rzeczonym sprawach na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II. Gliniany, dnia 10 października 1907.

L. cz. C. II. 292/7 (1) (8985)
E d y k t.

Przeciw Annie Buziak zamężnej Sipińskiej, której miejsce pobytu jest nieznanne, wniosł Piotr Słomba pozew o 75 dolarów 80 cent. lub 379 kor.

Ustną rozprawę wyznaczono na dzień 5 listopada 1907 o godz. 3 po południu.

Celem strzeżenia praw Anny Buziak zamężnej Sipińskiej ustanowiono kuratorem p. Sylwestra Richtera adwokata w Radomyślu wielkim, który ją zastępować będzie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona osobicie lub przez pełnomocnika w sądzie się zgłosi.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II. Radomyśl wielki, 7 października 1907.

Kuratele.

L. cz. P. VI. 97/7 (8789 3—3)
E d y k t.

Jan Sendziuk z Ułaskowic uznany za umysłowo niedołężnego kuratorem Stefan Ładan.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI. Czortków, dnia 30 lipca 1907.

L. cz. P. 165/7 (5) (8809 3—3)
E d y k t.

Za umysłowo chorego uznano Wojciecha Witowskiego w Uścieczku.

Kuratorem jego ustanowiono Mikołaja Sliwskiego w Uścieczku.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV. Trzuste, dnia 30 sierpnia 1907.

L. cz. P. 192/7 (4) (8807 3—3)
E d y k t.

C. k. sąd powiatowy w Radziechowie, postanawia zawiesić na Fewronię Kononowiczową z Dmytrowa kuratelę z powodu marnotrawstwa.

Kuratorem jej ustanowiono Pawła Kononowicza rolnika z Dmytrowa.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I. Radziechów, dnia 23 września 1907.

L. cz. P. 155/7 (3) (8806 3—3)
E d y k t.

C. k. Sąd powiatowy Odd. I. w Radziechowie zawiesz na Klemenssem Wasylukiem z Pawłowa kuratelę z powodu umysłowej choroby.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I. Radziechów, dnia 29 lipca 1907.

L. cz. P. VI. 233/7 (6) (8916 1—3)
E d y k t.

Rudolf Jaworski uznany umysłowo choreym, kuratorem ustanowiony Filip Jaworski. C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI. Stanisławów, 13 września 1907.

L. cz. P. 130/7 (8839 1—3)
E d y k t.

Annę Kopeczukową z Jaworowa uznano marnotrawną, kuratorem jej ustanowiono Kiefora Szytruka.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V. Kosów, dnia 17 czerwca 1907.

L. cz. P. 74/7 (8838)
E d y k t.

Za marnotrawnego uznano Jana Majkrzaka w Krościenku.

Kuratorem jego ustanowiono Józefa Majkrzaka w Krościenku.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I. Krościenko, dnia 17 września 1907.

L. cz. P. 168/7 (6) (8954 1—3)
E d y k t.

Podaje się do wiadomości, że Iwan Burbeża z Oryszkowic uznany został marnotrawcą, a kuratorem jego Michał Bahłaj z Oryszkowic ustanowiony.

C. k. Sąd powiatowy Oddział IV. Chodorów, 16 września 1907.

L. cz. L. VIII. 9/7 (8887 1—3)
E d y k t.

Za marnotrawcę uznano Filipa Anweilera w Ugarsthal.

Kuratorem jego ustanowiono Jakóba Layh w Ugarsthal.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VIII. Kałuż, dnia 14 września 1907.

L. cz. L. VIII. 17/6 (8886 1—3)
E d y k t.

Za głupkowatego uznano Michała Dzo-gołę w Chocieniu.

Kuratorem jego ustanowiono Maksyma Worobeca w Bereżnicy.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VIII. Kałuż, dnia 14 września 1906.

L. cz. P. 77/7 (5) (8897 1—3)
E d y k t.

Za umysłowo chorego uznano Dmytra Krochmalnego w Czyżykowie.

Kuratorem jego ustanowiono Fedka Szpakowskiego w Czyżykowie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III. Winniki, dnia 20 września 1907.

L. cz. P. 107/5 (10) (8966)
E d y k t.

Ustanowiona nad Matroną Dadak włóścianką z Iwanowic kuratela z powodu choroby umysłowej została zniesiona.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III. Zydaczów, dnia 17 sierpnia 1907.

L. cz. L. 9/7 (5) (8929)
E d y k t.

Za marnotrawnego uznano Onufrego Małęczaka w Czeremsku.

Kuratorem jego ustanowiono Ilka Małęczaka w Czeremsku.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II. Rymanów, dnia 9 października 1907.

L. cz. P. XVI. 70/7 (9) (8705)
E d y k t.

Za umysłowo chorego uznano p. Gustawa Dąbskiego w Borysławiu.

Kuratorem jego ustanowiono p. Ludwika Dąbskiego, inżyniera w Borysławiu.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział XVI. Drohobyż, dnia 27 czerwca 1907.

Firmy.

Ч. сп. Firm. 182/7 Stow. I. 459 (8363)
Змін і додатки до вписаних вже фірм стоваришень.

Вписано в реєстрі стоваришень заробкових і господарских.

Осідок стоваришень: Перемішляни. Фірма звучить: Товариство кредиторів „Народний Дім“ в Перемішлянах, стоваришене зареєстроване з обмеженою порукую.

Члени дирекції виступили: Др. Кароль Давидович і О. Александер Танчаковскій.

Члени дирекції вибрані на протяг трох літ: О. Петро Гаранюк, парох з Оста-лович, яко директор-голова, п. Ананій Гіщинскій, мішанин з Перемішлян, яко директор-контрольор і п. Осип Кекиш, правник з Дусанова, п. Семон Максимович, властитель реальности з Перемішлян і п. Теодор Борис, учитель з Боршова.

Дата впису: 14 вересня 1907.

Ц. к. Суд окружний яко торговельний, Відділ II.

Бережани, дня 7 серпня 1907.

Trwalsze od wiedeńskich
gotowe ubrania wyrobu krajowego

jedynie w ZWIĄZKU KRAWCÓW Lwów, pl. Halicki 7,
(CENTRALNA KAWIARNIA)
SPECYJALNY DZIAŁ NA ZAMÓWIENIA.

Drobne ogłoszenia

od wyrazu petitem 3 halerzy, tłustym
petitem 4 halerzy.

Pomocnik kancelaryjny z praktyką biurową przy Sądzie, Starostwie i innej instytucji finansowej prywatnej, posiadający chlubne świadectwa poszukuje odpowiedniej posady. Łaskawe zgłoszenia proszę nadsyłać pod „Zdolny“ poste restante Grzymałów.

Józef Schuster

przeniósł swój znany skład i pracownię kolder i materaców z ul. Kopernika na ul. Trzeciego Maja 5

pod firmą SCHUSTER i TOCZYSKI.

Pozostałe kołdry i materace sprzedajemy po znacznie niższych cenach i polecamy kołdry po kor. 4, 7, 10, 12, 14, 16, jedwabne, atlasowe od kor. 22, 25, 30, 40 i wyżej. Materace czysto włosienne od kor. 25, 30, 35, 40 do kor. 70 za 3 poduszki. Łóżka uniwersalne po kor. 24, 33, 38, 40. Łóżka mosiężne, żelazne i dziecinne od najtańszych. — Kompletnie sypialnie, jadalnie, salony i t. d.

Na ul. Kopernika nie mamy żadnej pracowni i prosimy adresować tylko **Trzeciego Maja 1. 5,**

Józef Schuster i Kazimierz Toczyński.

Poszukuje się kupna STARYCH MEBLI mahoniowych ale w dobrym stanie.

Zgłoszenia pod „Meble“ Biuro ogłoszeń, Pasaż Hausmana 9, Lwów.

Panowie i Panie

przez sprzedaż pokupnego artykułu mogą osiągnąć wielki boczny dochód, wiadomość: Emil Rosenberg, Budapeszt, Andrassystrasse 60.

Art. Zakład rytowniczy

A. ZIGMANN

Lwów, ul. Sykstuska 14

zawiadania wszystkie instytucje prywatne i rządowe, jakoteż W. P. kucepów, przemysłowców, biura, stowarzyszenia, kancelaryje adwokackie, starostwa, urzęda gminne i parafialne — że wydał najnowszy cennik ilustrowany wszelkich stampilij, napisów i pieczęci — i na żądanie posyła takowy gratis i franco, oraz że przyjmuje zamówienia i wykonuje takowe starannie i po najtańszych cenach, prosząc zarazem o baczne zwracanie uwagi na adres który jest tylko

Nr. 14 przy ul. Sykstuskiej.

Bardzo na czasie.

Wszelkie środki dezinfekcyjne

poleca po najtańszych cenach

JAN HOFFMANN

Skład farb i materiałów
Lwów, Rynek 34.

Dla Świątecznych Starostw, Magistratów, Zarządów gmin i Szpitali ceny wyjątkowe.

1907.

Zaproszenie do przedpłaty na

NOWOŚCI MUZYCZNE

Miesięcznik literacko-muzyczny

poświęcony celniejszym utworom fortepianowym współczesnych polskich i zagranicznych kompozytorów.

Treść pisma w kwartale III: Zeszyt 7 i 8 (skonfiskowany) zawiera: Żeleński WI. 3 melodie z opery „Stara Baśń“. Rzepko WI. Przyciągnęli przed kościółek, Melodrama do poematu P. Lenartowicza p. t. „Raclawice“. Cleve H. Burza. Landry A. Improwizacja. Massenet J. Białe motylki i Sinding Chr. Melodya. Nr. 9: Rzepko WI. 2-gi Krakowiak do Raclawic. Berger Rud. C'est la vie! Polka-Marsz. Lasson P. Listki jesienne, a la Valse i Rihowski A. Mazurek.

W dziale literackim liczne wiadomości z życia muzycznego i teatralnego

Prenumerata wynosi: Miesięcznie kop. 42, z przesyłką pocztową kop. 50, Kwartalnie rb. 1 kop. 25, z przesyłką pocztową rb. 1 kop. 50. Półrocznie i rocznie w tymże stosunku. Za granicą rb. 7. Zeszyt pojedynczy kop. 50.

Premia dla rocznych abonentów:

a) Bezpłatnie: trzy poprzednie zeszyty, wartości rb. 1 kop. 25, albo za pół esay t. j. za rb. 1 kop. 50 SŁYNNĄ METODĘ LESZETYCKIEGO

(Na przesyłkę premium kop. 30.)

b) Jako nadzwyczajne premium przeznaczają się

PIANINO do wyboru z fabryk krajowych w cenie 450 rubli

dla każdego tysiąca abonentów.

Premium wygrają posiadacze kwitu, którego trzy ostatnie cyfry będą odpowiadały takimże cyfrom głównej wygranej 188 loteryi królestwa Polskiego (losowanie w czerwcu 1907 roku).

Kwity abonentom zamiejscowym będą wysyłane wprost przez księgarnie, gdzie wnieśli pieniądze.

Adres redakcyi: Warszawa, Krakowskie Przedmieście 6.

Redaktor i wydawca Leon Chojecki.

Agencya na Galicyę we Lwowie biuro dzien. St. Sokółowskiego Pasaż Hausmana 9.

Miastowe Biuro c. k. austr. Kolei Państwowych we Lwowie

Pasaż Hausmana 9.

Wydaje:

BILETY ZESTAWIALNE (Fahrcheinhefty) kombinowane-okrężne (Rundreise) i powrotne do wszystkich i ze wszystkich znaczniejszych miejscowości Europy z ważnością 45—60 i 90 dni i opustem od 12—35 procent od cen normalnych.

BILETY KARTONOWE zwykle do wszystkich stacyj w kraju i zagranicą.

Na obecny sezon poleca się zeszyty jazdy powrotne z odpowiednim opustem do wszystkich miejscowości południowych jak: Biaritz, Fiume (Abbazyi), Wenecyi (Lido), Triestu, Capri, Neapolu, Nizzei, Florencyi, Rzymu etc.

Do Karlsbadu, Wrocławia, Drezdna, Lipska, Berlina, Bremy, Hamburga, Paryża z ważnością 45—60 i 90 dni.

Do Wiednia z ważnością 45 dni.

Sprzedaz wszelkich rozkładów jazdy i przewodników.

Zamówione bilety na prowincję wysyła się za zaliczką pocztową lub też za pośrednictwem odnośnej stacyi kolejowej.

Przy zamówieniu biletu zestawialnego należy nadesłać 4 koron zdatku i podać dzień od którego bilet ma być ważnym.

Magazyn i pracownia futer

BRACI LUBELSKICH

we Lwowie, ul. Wałowa 1. 3.

Polecają na sezon zimowy swój obficie zaopatrzone magazyn futer tak w skóry futrzane, jako też gotowe futra damskie i męskie.

Wielki wybór bos, zarękawków, czapek i wiele rzeczy w zakres kuźnierstwa wchodzących. Również przyjmujemy stare futra i przerabiamy takowe na nowe fasony, licząc wszystko po możliwie jak najtańszych cenach.

Cenniki ilustrowane na żądanie.

Ciągnięcie nieodwołalnie 6 grudnia 1907.

Loterya Karlsbadzka

główna wygrana 100.000 kor. w gotówce
4082 wygranych.

Cena losu 1 korona,

6 losów tylko 5½ kor., 11 losów 10 kor.

Losy po 1 kor. polecają kantory wymiany, trafik, kolektury lub opłatnie

Kantor Braci Eibenschütz

w Krakowie, Rynek główny 5.

Ogłoszenie.

Po myśli uchwały Rady nadzorczej z dnia 21 b. m. podaje się do ogólnej wiadomości, że

Bank zaliczkowy w Czortkowie,

stow. zarej. z ograniczoną poręką,

podwyższa obecną 4-procentową stopę od poruczonych mu do oprocentowania obcych kapitałów od 1 listopada b. r. począwszy

na 5 procent od sta.

Czortków, 22 października 1907.

Dyrekcya Banku zaliczkowego.

Obwieszczenie.

Dyrekcya „Towarzystwa zaliczkowego i oszczędności w Jarosławiu“, stow. zarejestr. z ogr. poręką, zaprasza niniejszem P. T. członków na

V. Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie

które się odbędzie dnia 12 listopada 1907 o godzinie 4-tej po południu w lokalu Towarzystwa z następującym

porządkiem dziennym:

1. Zagajenie.
2. Odczytanie sprawozdania lustratora Związku stow. zarob. i gospod. we Lwowie.
3. Zmiana statutu.
4. Wystąpienie z Powszechnego Związku we Lwowie i przystąpienie do Związku stow. zarob. i gospod. we Lwowie.
5. Wnioski członków.

Jarosław, dnia 27 października 1907.

Towarzystwo zaliczkowe i oszczędności w Jarosławiu,
stow. zarejestrowane z ograniczoną poręką.

M. Krieger.

J. Reich.

UWAGA. Obwieszczenie z dnia 22 października b. r. ogłoszone w Nr. 245 odwołuje się.

JUŻ WYSZEDŁ NOWY

ważny od 1 maja 1907

KURIER KOLEJOWY

po 35 hal. za egzemplarz z przesyłką pocztową.

Główny skład S. Sokółowski Lwów, Pasaż Hausmana 9.

Do nabycia we wszystkich księgarniach i trafikach.